REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76.

ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Daszyńskiego 12, tel. 8-10-26. Administracja czynna w godz. od 9 — 15, w sobotę od godz. 9 — 12.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

Cena 5 zł

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI

WARSZAWA, WTOREK 18 STYCZNIA 1949 ROKU.

Nr. 17 (1585)

DZIŚ W NUMERZE

MARIAN BRANDYS
Korespondencja z Rzymu (str. 2)
STANISŁAW GRZELECKI
Czekamy na nowy polski scenariusz str. 3)
„DZIENNIK ZAŻALEŃ" (str. 6)

Togliatti krytykuje politykę rządu włoskiego

RZYM, 18.1 (PAP). Sekretarz generalny włoskiej partii komunistycznej Togliatti wygłosił w teatrze miejskim w Bolonii mowę, poświęconą sytuacji Włoch i warunkom przezwyciężenia kryzysu.

Krytykując niedawne mowy premiera i ministra spraw zagranicznych na temat polityki zagranicznej, Togliatti oświadczył, że przede wszystkim należy oczyścić atmosferę z kłamliwych haseł o istnieniu t. zw. „żelaznej kurtyny". Bynajmniej nie za ową „żelazną kurtyną" — stwierdził mówca — wybuchły wojny rozpętane po zakończeniu drugiej wojny światowej w Indochinach, Indonezji, Palestynie, Grecji, Chinach i w Ameryce centralnej.

Z kolei Togliatti potępił montowanie paktów i sojuszów, skierowanych przeciwko Związkowi Radzieckiemu, a sprzyjających odrodzeniu niemieckiego nacjonalizmu i hiszpańskiego faszyzmu. Polityka ta — dodał mówca — przeżywa jednak w tej chwili kryzys. Wśród państw zachodnich istnieją poważne rozbieżności poglądów we wszystkich kwestiach — począwszy od problemu Zagłębia Ruhry, a kończąc na planie Marshalla. Rozbieżności te powodują rozłam w t. zw. jedności świata zachodniego.

Jesteśmy przekonani — oświadczył Togliatti — że za życia jeszcze obecnej generacji socjalizm zatriumfuje co najmniej we wszystkich krajach Europy. Zwycięstwo to osiągnie on na drodze pokojowej, na drodze wzmacniania organizacji robotniczych, sojuszu klasy robotniczej ze wszystkimi warstwami ludowymi. Podżegacze wojenni poniosą klęskę. Socjalizm i pokój — są to dwa nierozłączne pojęcia.

Przechodząc do sytuacji wewnętrznej Togliatti stwierdził, że Włochy przeżywają kryzys ustrojowy, wywołany faktem, że klasa robotnicza odsuwana jest od rządów, jakkolwiek dojrzała do rządzenia krajem.

W ciągu 1948 r. — oświadczył w końcu Togliatti — utrzymaliśmy i wzmocniliśmy nasze pozycje. Przeciwnikom nie udało się osłabić związków zawodowych. Widoczny jest wyraźny kryzys imperializmu a równocześnie widać dalszy wzrost sił pokoju. Wiele zmieni się również i we Włoszech — zmieni się na dobre.

Strajki i represje we Francji

Queuille sprzeciwia się podwyżce płac

PARYŻ, 18.1 (PAP). Akcja strajkowa mas pracujących w celu popracia żądania 25 procentowej podwyżki płac przybiera na sile.

Federacja Związków Zawodowych pracowników drukarskich zwróciła się do pracodawców z żądaniem natychmiastowej 12 procentowej podwyżki płac. W wypadku odmowy uwzględnienia postulatów pracowniczych mogą powstać trudności w wydawaniu czasopism i dzienników.

Dotychczas wydano wyroki na 946 górników, zaś 184 górników skazano z zawieszeniem wykonania kary oraz na 8.315 tysięcy franków grzywny. W Zagłębiu-Nord i Pas de Calais 1.400 górników zwolniono z pracy. 400 górników tych zagłębi pozostaje od kilku miesięcy w więzieniu. Nie byli oni dotychczas przesłuchani.

Organizacja francuskiej pomocy ludowej, w której skład wchodzą wybitne osobistości świata politycznego, społecznego, kulturalnego i artystycznego, przesłała do prasy oraz na ręce posłów projekt zastosowania amnestii wobec uwięzionych, sądzonych i zwolnionych z pracy górników.

PARYŻ, 17.1 (PAP). Premier Queuille wygłosił przemówienie w Tulle, w którym wypowiedział się otwarcie przeciwko podwyżce płac. „Byłoby rzeczą łatwą — oświadczył on — ustąpić przed żądaniami pracujących, ja jednak wolę im się sprzeciwić".

Queuille zapowiedział rozpisanie wielkiej pożyczki państwowej.

Powrót delegacji handlowej z Moskwy

Wczoraj powróciła z Moskwy polska delegacja handlowa z podsekretarzem stanu dr. Ludwikiem Grossfeldem na czele.

Kronika polityczna

AUDIENCJE

— Min. Modzelewski przyjął w dniu 17 bm. ambasadora Francji w Warszawie p. Baelena.

— Min. Minc przyjął w dniu 17 bm. nowomianowanego ambasadora Włoch w Warszawie p. Giovanniego de Astis.

Postęp w rozmowach między Izraelem i Egiptem

Sprzeczne noty USA i Anglii do krajów Ligi Arabskiej

LONDYN, 18.1. (PAP). — Jak donosi agencja Reutera, rozmowy pomiędzy przedstawicielami państwa Izrael a Egiptem na wyspie Rodos postępują pomyślnie naprzód. W niedzielę podpisano porozumienie co do ewakuacji oddziałów egipskich, okrążonych przez wojska żydowskie w rejonie Fuludża w północnym Negevie.

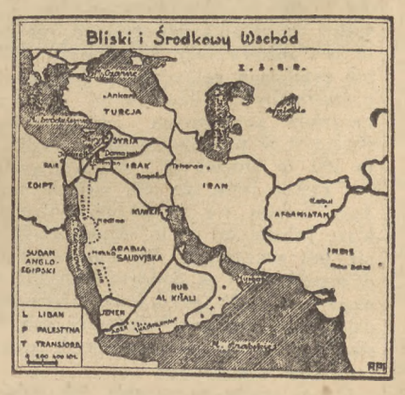

Władze żydowskie zgodziły się również na natychmiastowe dostarczenie środków żywności oraz środków lekarskich dla rannych i chorych żołnierzy egipskich. Rzecznik Izraela podkreślił, że decyzja władz wojskowych tego państwa stanowi dowód dobrej woli i została powzięta niezależnie od prowadzonych na wyspie Rodos rokowań.

Według ostatnich doniesień z Rodos, miano tam osiągnąć zasadnicze porozumienie w sprawie rozejmu pomiędzy Egiptem a Izraelem. Przewiduje się, że odbędzie się plenarne posiedzenie, na którym będą oficjalnie podane punkty porozumienia w sprawie zawieszenia broni w południowej Palestynie.

MOSKWA 17.1 (PAP). — Agencja TASS publikuje wiadomość, zamieszczoną w wydawanym w Bejrucie dzienniku „Al Massa" o notach rządów państw anglosaskich, przesłanych ostatnio do krajów Ligi Arabskiej w związku z podjęciem rokowań przez te kraje z Izraelem.

Nota brytyjska „zaleca" rządom arabskim wstrzymanie się z nawiązaniem bezpośrednich kontaktów z rządem Izraela oraz ostrzega przed „ciężkimi konsekwencjami", jakie mogą wyniknąć z „pośpiechu" krajów arabskich.

Nota amerykańska natomiast apeluje o przyśpieszenie rozwiązania problemu palestyńskiego. Równocześnie zaś Departament Stanu wyraża gotowość „pomocy amerykańskiej" dla krajów arabskich w dziedzinie gospodarczej.

LONDYN 17.1 (PAP). Poseł Platts-Mills, omawiając wydarzenia w Palestynie oświadczył, że wysłanie wojsk brytyjskich do Akaby jest otwartym wyzwaniem pod adresem ONZ. Pierwszym naszym żądaniem powinna być ewakuacja tych wojsk.

Mówca stwierdził dalej, że Stany Zjednoczone starają się również wzmocnić swe wpływy na terenie państwa Izrael i uzależnić je od siebie. Toteż drugim naszym żądaniem — powiedział poseł Platts-Mills powinno być: „Ręce precz od Izraela! Żadnej ubocznej ingerencji w Palestynie z pominięciem ONZ".

W poniedziałek odbyło się posiedzenie gabinetu brytyjskiego, na którym omawiano m. in. kwestię Palestyny.

Nowe banknoty 500-zł. w obiegu od 20 bm.

Narodowy Bank Polski wprowadza do obiegu z dniem 20 b. m. nowe bilety bankowe 500-złotowe z datą 15 lipca 1947 r.

Nowe banknoty utrzymane są w kolorze czarno-niebieskim, brązowym i zielonkawym.

Środek rysunku strony przedniej przedstawia kobietę trzymającą w lewej ręce wiosło, a w prawej kotwicę. Po stronie odwrotnej rysunek przedstawia morski port handlowy z wagonami i żurawiem na pierwszym planie.

Znajdujące się dotychczas w obiegu bilety 500-złotowe emisji 1946 r. są nadal prawnym środkiem płatniczym na równi z biletami nowej emisji.

W stolicy wydano 33.642 karty rejestracyjne

Według danych przybliżonych, zebranych przez Warszawską Izbę Skarbową do 15 b. m., na terenie m. Warszawy i woj. warszawskiego wykupiono ogółem 33.642 karty rejestracyjne, co stanowi 80 proc. czynnych w grudniu r. ub. przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i innych wolnych zawodów.

W Warszawie wykupiono ogółem 20.100 kart rejestracyjnych, z czego na przemysł przypada 870 kart, handel — 10.047, rzemiosło — 6.846, wolne zawody 1.450 i inne zajęcia — 887.

W woj. warszawskim wykupiono 13.542 karty rejestracyjne, z czego na handel przypada 7.294 karty, rzemiosło 4.460, przemysł 541, wolne zawody — 504 i inne zajęcia — 743.

Armia Ludowa zajęła Tang-Ku

NOWY JORK, 18.1 (PAP). Rozgłośnia naczelnego dowództwa chińskich wojsk ludowych komunikuje o dalszym oczyszczaniu z oddziałów nieprzyjacielskich wybrzeża na wschód od Tien-Tsinu. W akcji tej zajęto również port Tang Ku, skąd nacjonaliści ratowali się ucieczką przez morze.

Podpisanie umowy handlowej między Polską i Jugosławią

BELGRAD, 17.1 (PAP). W dniu 16 stycznia podpisana została w Belgradzie polsko-jugosłowiańska umowa handlowa na rok 1949.

Delegat czechosłowackiego Min. Sprawiedliwości w Warszawie

Do Warszawy przybył p. Petrzelka, dyrektor Dep. Kodyfikacyjnego Min. Sprawiedliwości CSR w celu ostatecznego przygotowania tekstu Konwencji o pomocy prawnej pomiędzy Polską a Czechosłowacją, która podpisana zostanie w dniu 21 stycznia br.

Zakłady im. „17-go stycznia"

W czwartą rocznicę wyzwolenia Warszawy odbyła się w stolicy uroczystość przemianowania nazwy Państwowych Zakładów Konfekcyjnych na Warszawskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. „17 Stycznia".

W sali fabrycznej, przybranej zielenią, portretami i transparentami, zebrało się kilkaset robotnic z przodownicami pracy na czele. Po przemówieniach odsłonięto tablicę pamiątkową i odczytano akt przemianowania nazwy fabryki. „Rodzicami chrzestnymi" przemianowanej fabryki został przedstawiciel I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki i pracownica zakładu ob. Janczewska.

Warszawa w hołdzie bohaterom

Bezpośrednio po zakończeniu pracy, wprost z fabryk i biur wyruszyła tłumnie ludność stolicy, aby u stóp pomników i mogił bohaterów oddać hołd poległym w walkach o wyzwolenie stolicy.

Pomnik Braterstwa Broni i Pomnik Wdzięczności przy Rondzie Waszyngtona otoczyły tłumy ludności robotniczej Pragi. Na krótko przed godziną 16 przybywają z wieńcami i sztandarami delegacje fabryk i zakładów pracy dzielnicy praskiej.

U stóp pomnika Wdzięczności i pomnika Braterstwa Broni złożyły wieńce partie polityczne i zakłady pracy. Są wieńce od PZPR dzielnic praskich, od ZMP, związków zawodowych, Związku b. Więźniów Politycznych, od Żydów polskich, od TPŻ i od robotników zakładów Wedla, Szpotańskiego, Peruna, Schichta. Reprezentowane są wszystkie zakłady pracy i organizacje społeczne.

Mogiła nad Wisłą przy Czerniakowskiej, gdzie wylądowały pierwsze oddziały Wojska Polskiego niosące wolność Warszawie — pokryta została wieńcami.

Oddano również hołd i cześć cieniom wielu bezimiennych bohaterów, poległych w walce o wolność i demokrację. Na grobie Nieznanego Żołnierza złożono wieńce od władz naczelnych i miejskich stolicy, centralnych komitetów partii politycznych oraz Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej.

Depesza SRN do Generalissimusa Stalina

Stołeczna Rada Narodowa na plenarnym zebraniu odbytym z okazji 4-ej rocznicy wyzwolenia Warszawy, wysłała do Generalissimusa Stalina następującą depeszę:

„Rada Narodowa m. st. Warszawy w czwartą rocznicę wyzwolenia stolicy Polski — Warszawy przesyła Panu osobiście oraz narodom wielkiego Związku Radzieckiego wyrazy gorącej wdzięczności i serdecznej przyjaźni.

Lud Warszawy zachowa wiecznie w pamięci ofiarność i bohaterstwo Armii Radzieckiej, której zawdzięcza swoje wyzwolenie.

Lud Warszawy wierzy głęboko, że pod przewodnictwem Związku Radzieckiego narody demokracji ludowej zbudują w swych krajach socjalizm, osiągną szczęście oraz dobrobyt i utrwalą pokój na świecie".

Depesza Komitetu Słowiańskiego ZSRR

Komitet Słowiański ZSRR nadesłał na ręce przewodniczącego Komitetu Słowiańskiego w Polsce — Wacława Barcikowskiego następującą depeszę:

Razem z narodem polskim wspominamy dziś pamiętny historyczny dzień wyzwolenia stolicy Polski Ludowej — Warszawy przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie spod jarzma faszystowskich okupantów niemieckich.

Przyjaźń bratnich narodów Związku Radzieckiego i Polski, wykuwana na polach bitew, toczonych ze wspólnym wrogiem, przerodziła się w nierozerwalny sojusz, którego celem jest odbudowa naszych narodów oraz wspólna walka o pokój i demokrację. Niech żyje przyjaźń radziecko-polska.

Depeszę podpisali — Aleksander Gundorow i Walentyn Moczałow.

Wręczenie nagród laureatom stolicy

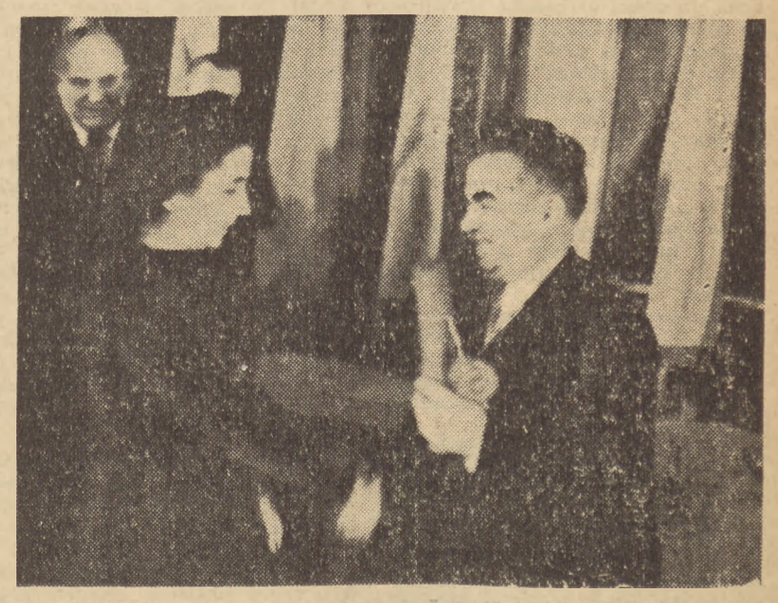

Ewa Szelburg-Zarembina otrzymuje z rąk prez. Tołwińskiego nagrodę za literaturę dziecięcą. (Do sprawozdania na stronie 3-ej)

Międzynarodowa pozycja handlu polskiego

OBROTY handlowe Polski z zagranicą w r. 1948 w stosunku do roku poprzedniego wzrosły dwukrotnie. Według danych oficjalnych wartość naszego przywozu w 10 miesiącach 1948 r. od 1 stycznia do końca października, wyniosła w okrągłej liczbie 417 milj. dolarów, a wartość wywozu 403 milj. dolarów. Liczby te w porównaniu z odpowiednimi liczbami z roku poprzedniego oznaczają, że przywóz wzrósł w stosunku do tego samego okresu czasu w r. 1947 prawie dwukrotnie, a wywóz został podwojony z nadwyżką. Prowizoryczne zestawienia eksportu za cały rok 1948 podają wartość globalną na około 523 milj. dolarów, gdy w roku 1947 wynosiła 248 milj. dolarów. W podobnym stosunku ukształtowały się cyfry importu.

Wzrost handlu zagranicznego w ciągu jednego roku o sto procent jest olbrzymim skokiem wzwyż. Świadczy to m.in. że Polska jest kontrahentem poważnym i solidnym, zdobywającym sobie w świecie coraz większe zaufanie, z którym coraz więcej państw nawiązuje stosunki handlowe albo je rozszerza, a towar polski jest coraz bardziej poszukiwany na rynkach światowych. Niedawno prasa szwedzka, a wśród niej także gazety, których stosunek do Polski nie zawsze jest przychylny, w bardzo pochlebnych słowach rozpisywała się o warunkach, w jakich z Polską się handlowo współpracuje. I także oferty Tybetu w sprawie dostarczenia przez huty polskie konstrukcji mostowej nie należy oceniać pod kątem widzenia egzotyki. Jest to bowiem jeszcze jeden dowód, że dobra opinia o polskiej solidności handlowej rozszerza się w coraz dalszych krajach.

Handel międzynarodowy jest ważnym czynnikiem stabilizacji położenia w świecie, a więc stabilizacji pokoju. Ale nie może to być handel oparty na systemie uprzywilejowania jednych krajów i dyskryminowania innych, na systemie kontroli towarów dozwolonych i niedozwolonych do wymiany.

Stanowisko Polski w tych sprawach jasno i wyraźnie określił min. Modzelewski na III sesji Ogólnego Zgromadzenia ONZ w Paryżu dnia 23 września br. kiedy powiedział: „My chcemy wymiany gospodarczej ze wszystkimi krajami, niezależnie od tego, czy się znajdują na Wschodzie, czy na Zachodzie, ale chcemy tej wymiany w warunkach równości i zachowania suwerenności każdego z uczestników".

To są niewzruszone zasady, na których opiera się nasz handel i na których podstawie zawieramy umowy handlowe i zasady te torują sobie z coraz lepszym skutkiem drogę w świecie. Jeżeli w roku ubiegłym wzrósł procentowy udział ZSRR i państw Demokracji Ludowej w naszym handlu, to równocześnie bardzo wzrosła globalna suma naszego handlu z innymi krajami — mimo stosowania dyskryminacji przez USA i wywierania przez nie odpowiedniego nacisku na inne państwa. Udział ZSRR w naszych obrotach wzrośnie jeszcze w roku bieżącym o 35 procent w stosunku do roku ubiegłego, jak to określa protokół, podpisany w Mockwie w ostatnich dniach. Poza tym trzeba pamiętać, że umowę handlową z Argentyną zawarliśmy w ostatnich miesiącach roku i dlatego nie mogła się ona jeszcze odpowiednio wyrazić w ubiegłorocznych cyfrach obrotowych, świeżo zaś podpisaliśmy długoterminową umowę handlową z W. Brytanią. Przed naszym handlem zagranicznym otwierają się coraz nowe perspektywy rozwoju.

Do rozwoju polskiego handlu zagranicznego przed wojną nie dopuszczał przede wszystkim obcy kapitał, który wszechwładnie rządził w polskim przemyśle i systematycznie obniżał jego produkcję, ale również rząd przedwrześniowy nie czynił nic w kierunku jego rozwoju. Rząd przedwrześniowy w gruncie rzeczy interesował się handlem zagranicznym tylko pod kątem potrzebnych mu dewiz i dla ich uzyskania sprzedawaliśmy za granicę trochę cukru, węgla, cementu i produktów — poniżej własnych kosztów produkcji albo bez zarobku.

Nie ma w tej chwili statystyki powojennego handlu międzynarodowego i dlatego nie można określić procentowego udziału w nim Polski, ale i bez tej statystyki można dwa momenty ustalić. Jeżeli wyłączymy z obrotu międzynarodowego dostawy UNRRA, dostawy w ramach planu Marshalla, demobil i reparacje — to nie ulega kwestii, że obrót ten w stosunku do przedwojennego bardzo się skórczył. Jednocześnie bardzo się powiększył w liczbie globalnej w stosunku do przedwojennego udział Polski w tym obrocie.

Gospodarcza pozycja Polski na terenie międzynarodowym rośnie i nie trzeba do tego dodawać, że znajduje to odpowiednik we wzroście pozycji politycznej.

St. M.

Dynamizm wymiany handlowej Polska—ZSRR

PAP komentując podpisany w Moskwie układ o wymianie towarów między Polską a ZSRR, donosi:

Polsko-radziecka wymiana handlowa, odbywająca się na podstawie pięcioletniego układu handlowego z 26 stycznia 1948 r. posiada decydujące znaczenie dla rozwoju życia gospodarczego Polski. Polska otrzymuje bowiem rzadkie surowce i maszyny, za które kraje marshallowskie zmuszone są płacić poniżającymi i ciężkimi warunkami, podcinającymi ich rozwój gospodarczy i podważającymi suwerenność narodową.

Dzięki przyjaznej postawie Związku Radzieckiego kraj nasz otrzymuje w ramach wymiany handlowej deficytowe surowce i towary, posiadające podstawowe znaczenie dla gospodarki polskiej. Nic dziwnego, że rozwój polsko-radzieckich stosunków handlowych przekracza poziom ustalony w umowie pięcioletniej.

Dynamizm rozwoju polsko-radzieckiej wymiany handlowej widoczny jest z następujących cyfr.

Wartość polsko-radzieckich obrotów handlowych wynosiła w 1945 r. — 66,1 mil. dol., w 1946 r. — 141,5 mil. dol., w 1947 r. — 167,5 mil. dol., w 1948 r. ponad 225 mil. dol., a w 1949 r. wyniesie 270 mil. dol.

Komentarz PAP

Należy podkreślić, że przy układaniu umowy pięcioletniej ze stycznia 1948 r. przewidywano wysokość obrotów w r. ub. w sumie około 170 milionów dolarów, a w roku bieżącym — 200 milionów dolarów.

Pomyślny rozwój stosunków gospodarczych polsko-radzieckich sprawił jednak, że cyfry te zostały w praktyce znacznie przekroczone. Obroty handlowe w 1948 r. osiągnęły bowiem 225 milionów dolarów, a podpisany w dniu 15 b. m. protokół o wymianie towarowej na rok 1949 przewiduje obroty w wysokości około 1.430 milionów rubli, tj. 270 milionów dolarów.

Łącznie więc obroty w ciągu 2-ch lat — 1948 i 1949 r. — wynoszą 495 milionów dolarów. Połowa obrotów przewidzianych w umowie pięcioletniej osiągnięta zostanie za tym już w ciągu pierwszych dwóch lat.

Wśród surowców i towarów jakie Polska otrzyma ze Związku Radzieckiego znajdują się bawełna, rudy żelazne, manganowe i chromowe, produkty naftowe, ważne artykuły chemiczne oraz wyposażenie i sprzęt techniczny, jak samoloty, samochody, traktory, urządzenia radiowe, kinematograficzne itd.

Eksport Polski do Związku Radzieckiego obejmuje w 1949 r. między innymi węgiel i koks, tabor kolejowy, wyroby hutnicze i włókiennicze, cukier — tj. przede wszystkim produkty gotowe. A eksport produktów gotowych sprzyja, jak wiadomo, rozwojowi gospodarczemu kraju wywożącego.

Warto przypomnieć, że kraje marshallowskie w wyniku planu Marshalla zmniejszają znacznie swój eksport towarów gotowych i zwiększają eksport surowców, co powoduje ich stałe zubożenie.

W końcu należy podkreślić, że podane cyfry obrotów polsko-radzieckich na rok 1949 nie obejmują dostaw inwestycyjnych jakie Polska otrzymuje ze Związku Radzieckiego w ramach umowy kredytowej z 26 stycznia 1948 r.

Wkrótce w „Rzeczypospolitej"

„Ślepa uliczka"

powieść pisarza czeskiego

Wacława Rzezacza

Znakomitego autora „Krawędzi"

Przekład Heleny Gruszczyńskiej-Dubowej

Kryzys w Atenach

Prawicowa gazeta ateńska „Etnikos Kirikis" omawiając 12 stycznia pogłębiający się z każdym dniem kryzys w łonie rządu greckiego, pisała dosłownie: „Przywódcy partyni targują się o teki ministerialne jak przekupki na rynku. Dążąc do zdobycia tek ministerialnych łączą się w bloki z innymi stronnictwami nie licząc się z programami ani zasadami tych partii".

Istotnie, jeżeli czyta się uważnie depesze, nadchodzące w ciągu ostatnich dni ze stolicy Grecji trzeba przyznać, że ocena dziennika prawicowego nie jest pozbawiona poczucia rzeczywistości. Od półtora tygodnia bowiem dwaj „czołowi" politycy prawicowi Grecji monarchistycznej Constantin Tsaldaris — przywódca monarchistycznej partii populistów oraz Jerzy Papandreu — leader tzw. socjal - demokracji, partii, niezwiązanej nawet z COMISCO centrowej, całkowicie mieszczańskiej, starają się sformować gabinet, który mógłby zająć miejsce rządu liberała Temistoklesa Sofulisa.

Pomimo olbrzymich funduszów nadchodzących do Grecji zarówno w ramach doktryny Trumana, jak i planu Marshalla, rządowym wojskom greckim nie udało się osiągnąć żadnych takich sukcesów, któreby przynajmniej w części podreperowały nadszarpnięty prestiż gabinetu. Wprost przeciwnie, wojska demokratyczne znajdują się w ofensywie. Tak na przykład 15 stycznia rozgłośnia Wolnej Grecji podała wiadomość o zajęciu miejscowości Nausa jednego z większych miast greckich. Wtedy to zginęła większa część 33-ej brygady wojsk królewskich a dowódca 84-go batalionu został wzięty do niewoli. Jednocześnie nadeszły wiadomości o silnym ataku oddziałów Armii Demokratycznej na inną miejscowość, Edessę.

Z drugiej strony komunikaty wojskowe donoszą o niepowodzeniach przeciw akcji wojsk monarchistycznych.

Na tle ustawicznych porażek oraz całkowitej bezradności rządu ateńskiego, przedstawiciele amerykańscy z ambasadorem Henrym Gradym oraz brytyjscy z ministrem stanu Hectorem Mc. Neilem na czele odbyli szereg konferencji z ateńskimi przywódcami politycznymi starając się doprowadzić do stworzenia „rozszerzonego" gabinetu, któryby objął bardziej liberalnych polityków w porównaniu z Tsaldarisem, który w istocie był główną postacią gabinetu Sofulisa. Sofulis podał się do dymisji; król dymisję przyjął i od tej chwili w gabinetach prezydium rady ministrów rozpoczęły się owe, jak je nazywa gazeta prawicowa „targi" o teki ministerialne.

Trudności przy tworzeniu nowego rządu zarysowały się od pierwszej chwili. Członkowie partii liberalnej, której przywódcą jest Sofulis zażądali od niego włączenia do gabinetu przedstawicieli drugiej greckiej partii liberalnej Venizelosa. Partia Venizelosa znajdowała się dotychczas w opozycji do rządu Sofulisa jednakże, jak się wydaje z przyczyn raczej osobistych niż ideologicznych. Dowodem tego byłby choćby fakt, że swego czasu Venizelos wchodził w skład rządu który prowadził walkę przeciwko partyzantom greckim a Sofulis znajdował się w opozycji. W każdym razie Venizelos nigdy nie był uważany za polityka postępowego czy choćby lewicowego. Jednakże wicepremier dotychczasowego gabinetu Tsaldaris uważał, że nawet człowiek tego typu nie może wejść w skład nowego gabinetu, który miał być przecież gabinetem „rozszerzonym". Ponadto wchodziły tu w grę wyliczenia praw dopodobnie natury osobistej czy partyjnej. Tsaldaris wyszedł najwidoczniej z założenia, że im więcej będzie partii w jego rządzie, z tym więcej tek będzie musiał ustąpić na rzecz partnerów. Bez względu na to, czym się kierował w swej odmowie, Tsaldaris kategorycznie odmówił włączenia Venizelosa do jego nowego gabinetu i w ten sposób przedłużył jeszcze bardziej rozmowy. Tsaldaris oświadczył ,że nie zgadza się na rozszerzenie gabinetu ponad trzy partie — jego własną, „socjal - demokrację" Papandreu i liberałów Sofulisa.

Druga jeszcze poważniejsza trudność wynikła przy obsadzaniu stanowiska ministra obrony narodowej i głównodowodzącego. Początkowo proponowanego generała Papagosa na obie te teki, jednakże generał postawił takie warunki, których Tsaldaris nie mógł przyjąć. Generał zażądał mianowicie rozwiązania tzw. rady obrony narodowej, którą kierują wojskowi przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Tsaldaris gdyby nawet chciał (a prawdopodobnie nie chciał) nie mógłby tego dokonać, ponieważ od istnienia tej Rady zależy między innymi „pomoc amerykańska". Rozmowy utknęły ponownie na martwym punkcie i dopiero osobista interwencja króla Jerzego II doprowadziła do przezwyciężenia „martwego punktu w próbach zlepienia gabinetu".

Wczoraj ogłoszono, że udało się wreszcie osiągnąć porozumienie w sprawie utworzenia rządu koalicyjnego pod przewodnictwem dyrektora greckiego Banku Narodowego Diamidiesa. Charakterystyczne jest że wydarzenie to nastąpiło dopiero po groźbie króla, iż w razie niedojścia do porozumienia, będzie zmuszony uciec się do innych środków, przez co, jak się powszechnie uważa, król miał na myśli wprowadzenie dyktatury.

W każdym razie, nawet jeżeli Diamidesowi — nowej gwieździe na politycznym firmamencie Grecji uda się stworzyć gabinet, będzie on prawdopodobnie tak samo targany wewnętrznymi sprzecznościami, jak jego poprzednicy i tak samo pozbawiony poparcia narodu. **Z. BRONIAREK**

Partyzanci w Indonezji atakują Holendrów

HAGA 17.1 (PAP). Jak wynika z doniesień, napływających z Indonezji, na Jawie i Sumatrze walka partyzancka przybiera coraz bardziej na sile.

Indonezyjczycy niszczą mosty oraz linie komunikacyjne przeciwnika. W wielu okręgach Jawy oddziały holenderskie są izolowane, kontrolując jedynie kilka miast, podczas gdy pozostałe terytorium znajduje się pod władzą Indonezyjczyków. Niektóre garnizony holenderskie na Jawie i Sumatrze utrzymują łączność z dowództwem jedynie przy pomocy lotnictwa. W okolicy Bandungu partyzanci indonezyjscy zaatakowali pozycje wojsk holenderskich. Walki toczą się również w rejonie Semarangu i Banomas.

Dowództwo holenderskie w oficjalnym komunikacie zmuszone było przyznać, że straty holenderskie w chwili obecnej są większe, aniżeli w grudniu, gdy Holendrzy rozpoczęli ofensywę przeciwko Republice.

Za przykładem krajów azjatyckich Arabia Saudyjska zabroniła samolotom holenderskim lądowania na swym terytorium na znak protestu przeciwko agresji holenderskiej w Indonezji. Na skutek powyższego zarządzenia, holenderska linia lotnicza Amsterdam — Dżodżakarta została przerwana.

Schuman z wizytą w Szwajcarii

BERN, 17.1 (PAP). Minister Robert Schuman przybył w poniedziałek z oficjalną wizytą do rządu szwajcarskiego. Na dworcu powitany on został przez ministra spraw zagranicznych Szwajcarii — Maxa Petitpierre.

Deakin i Carey – za zawieszeniem działalności Św. Federacji Zw. Zaw.

Obrady Biura Wykonawczego

PARYŻ, 18.1. (PAP). — W poniedziałek rozpoczęły się obrady Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Na posiedzeniu rannym wygłosili przemówienia przewodniczący Federacji, przedstawiciel Wielkiej Brytanii — Arthur Deakin, sekretarz generalny Kongresu brytyjskich związków zawodowych (TUC) — Victor Twenson oraz sekretarz przemysłowych związków zawodowych Stanów Zjednoczonych (CIO) — James Carey. Wystąpili oni z wnioskiem zawieszenia na jeden rok działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Przedstawiciel kierownictwa brytyjskich związków zawodowych, Deakin, oświadczył na konferencji prasowej, że uzyskał poparcie przedstawicieli CIO (amerykańskie związki zawodowe) i holenderskich związków zawodowych dla propozycji brytyjskiej w sprawie zawieszenia na jeden rok działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Deakin, zdając sobie sprawę z tego, że większość członków Biura Wykonawczego wypowie się przeciwko rozbijackiej propozycji brytyjskiej, oświadczył, że — jego zdaniem — głosowanie w sprawie wniosku brytyjskiego jest... niepotrzebne. Przedstawiciel brytyjskich związków zawodowych zaznaczył równocześnie, że nie zamierza się podporządkować większości, jeżeli większość ta zajmie stanowisko sprzeczne z wnioskiem brytyjskim. W końcu Deakin odrzucił możliwość prowadzenia wstępnych rokowań w poszukiwaniu kompromisu.

Obecni na konferencji prasowej dziennikarze doszli do wniosku, że Deakin przybył do Paryża z planem rozbicia Światowej Federacji Związków Zawodowych za wszelką cenę. Ton oświadczenia Deakina, który hojnie szafował frazesami o demokracji — a równocześnie zaznaczył, że nie podporządkuje się większości, — wywołał niesmak wśród obecnych na sali dziennikarzy.

Anglosasi tworzą armię w Bizonii

BRUKSELA, 17.1 (PAP). „Drapeau Rouge" donosi o rozwijających się w Bizonii pod troskliwą opieką anglosaskich gubernatorów — niemieckich organizacjach wojskowych.

„W pierwszych miesiącach ubiegłego roku — donosi dziennik — ministerstwo obrony narodowej USA poparło projekt gen. Clay'a, dotyczący utworzenia półmilionowej armii niemieckiej. Obecnie wojskowe oddziały niemieckie zgrupowane są w amerykańskiej strefie okupacyjnej pod nazwą „Czarnej Gwardii", posiadającej strukturę organizacyjną Wehrmachtu. Do „Czarnej Gwardii" przyjmowani są przede wszystkim byli funkcjonariusze gestapo, członkowie SS oraz byli żołnierze armii III Rzeszy, posiadający opinię zagorzałych wrogów komunizmu. Na czele oddziałów „Czarnej Gwardii" stoi gen. Halder, b. szef hitlerowskiego sztabu głównego.

Poza tym Anglosasi udzielają poparcia nowoutworzonym niemieckim organizacjom paramilitarnym, na których czele stoją hitlerowcy.

Scalenie zarządu Ziem Odzyskanych

Prezydent Rzeczypospolitej zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw R. P. ustawy z dnia 11 b. m. o scaleniu zarządu Ziem Odzyskanych z ogólną administracją państwową.

Nowy wiceminister spraw zagranicznych Rumunii

BUKARESZT, 17.1 (PAP). Były radca poselstwa rumuńskiego w Waszyngtonie Grigore Preoteasa został mianowany wiceministrem spraw zagranicznych Rumunii.

Program brytyjskiej partii komunistycznej

LONDYN, 17.1 (PAP). W dniach 26 i 27 lutego odbędzie się rozszerzone plenum K. C. brytyjskiej partii komunistycznej. Członkowie partii studiują obecnie projekt deklaracji politycznej K. C. podpisany przez Harry Pollita.

Projekt deklaracji stwierdza m. in., że w obecnej chwili natarcie imperializmu anglo-amerykańskiego nie może zahamować wzrostu sił, walczących o demokrację i pokój. Świadczą o tym olbrzymie sukcesy Związku Radzieckiego po wojnie, wydarzenia w Europie Wschodniej, historyczny charakter zwycięstw w Chinach oraz Ruch Oporu w Hiszpanii, Grecji i Azji południowo-wschodniej.

Brytyjska partia komunistyczna oświadcza, że można i należy odeprzeć ofensywę przeciw komunistom i zw. zawodowym. Płaszczyzną zjednoczenia w tej walce wszystkich organizacji ruchu robotniczego i wszystkich sił demokratycznych ma być następujący program:

położenie kresu obecnej wojennej polityce bloku anglo-amerykańskiego i bloku zachodniego oraz wzmożenie walki o pokój;

redukcja zbrojeń i liczebności sił zbrojnych oraz zakaz broni atomowej;

wzmacnianie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej;

udzielenie niepodległości wszystkim ludom kolonialnym;

nawiązanie ścisłych stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej;

położenie kresu jednostronnej zależności ekonomicznej od USA;

podniesienie poziomu płacy zarobkowej i ubezpieczeń społecznych, obniżka cen i ograniczenie zysków;

przerzucenie ciężaru podatków na bogaczy;

udzielenie pełnych praw demokratycznych klasie robotniczej i zakaz faszyzmu.

LONDYN, 17.1 (PAP). Brytyjska partia komunistyczna wydała oświadczenie, w którym zajmuje stanowisko do ostatnich uchwał londyńskiej konferencji 6-ciu państw w sprawie Zagłębia Ruhry. Oświadczenie stwierdza, że porozumienie londyńskie zagraża narodom Zachodniej Europy i pokojowi świata oraz jest zaprzeczeniem umów i zobowiązań, jakie Wielka Brytania wzięła po zakończeniu wojny na siebie w odniesieniu do Niemiec.

Brytyjska partia komunistyczna zwraca uwagę na fakt, że potężna machina przemysłowo-wojenna Zagłębia Ruhry znajdzie się pod kontrolą urzędu, w którym monopoliści amerykańscy będą mieli decydujący głos.

Oświadczenie ostrzega, że z pomocą kapitału amerykańskiego Zachodnie Niemcy będą dążyły do odzyskania swej dawnej roli na rynkach światowych, podcinając równocześnie możliwości eksportu brytyjskiego. Wynikiem takiej polityki w Bizonii będzie bezrobocie w Wielkiej Brytanii.

Brytyjska partia komunistyczna domaga się utworzenia zjednoczonych i demokratycznych Niemiec oraz oddania Zagłębia Ruhry pod kontrolę 4-ch mocarstw, zgodnie z porozumieniem poczdamskim.

Oświadczenie Kuźniecowa w sprawie jedności SFZZ

PARYŻ, 17.1 (PAP). Szef delegacji radzieckich związków zawodowych, która bierze udział w obradach Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych, przewodniczący WCSPS — Kuzniecow — udzielił wywiadu przedstawicielowi agencji France Presse, podkreślając konieczność utrzymania jedności Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W odpowiedzi na pytanie, jak radzieckie związki zawodowe ustosunkowują się do propozycji Rady Generalnej Kongresu Trade Unionów, w sprawie czasowego zawieszenia działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych, Kuzniecow oświadczył:

„Radzieckie związki zawodowe uważają, iż propozycja ta jest z gruntu błędna i szkodliwa dla międzynarodowego ruchu zawodowego. Światowa Federacja Związków Zawodowych skupia w swych szeregach związki zawodowe całego świata bez różnicy rasy, narodowości, religii lub przekonań politycznych. Jeśli między poszczególnymi narodowymi centralami związków zawodowych istnieją różnice poglądów w poszczególnych sprawach — to jest to zrozumiałe. Ale jednocześnie jest rzeczą jasną, że jeśli związki zawodowe kierują się wspólnymi interesami klasy robotniczej — to różnica poglądów nie jest przeszkodą dla współpracy międzynarodowej i w żadnym wypadku nie może stanowić przyczyny zawieszenia działalności Światowej Federacji lub wystąpienia z niej poszczególnych central związków zawodowych.

Odpowiadając na pytanie, jak radzieckie związki zawodowe oceniają możliwość rozpatrzenia zagadnień w sprawie dalszej działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych, Kuzniecow stwierdził:

Jeśli chodzi o radzieckie związki zawodowe, to gotowe są one zająć się rozpatrzeniem tego zagadnienia i chcą współpracować ze wszystkimi centralami związków zawodowych.

Rozpoczęcie procesu przeciw przywódcom komunistycznym w USA

NOWY JORK, 18.1 (PAP). W poniedziałek rozpoczął się tu proces przeciwko 12 czołowym działaczom amerykańskiej partii komunistycznej z przewodniczącym partii — William Fosterem na czele, który z powodu choroby był nieobecny.

Wejścia do sądu strzegło ponad 400 policjantów i tajnych agentów. Pomimo zebrania tak znacznej ilości policji, przed gmachem sądu nowojorskiego zgromadziły się tłumy publiczności. Zgromadzeni demonstrowali przeciwko wytoczeniu procesu działaczom komunistycznym.

Akt oskarżenia zarzuca przywódcom komunistycznej partii USA „organizowanie wykładów marksizmu-leninizmu, co prokurator uznał za „dążenie do obalenia rządu Stanów Zjednoczonych".

Obrońcy zwrócili się do przewodniczącego sądu, aby usunął gęste straże policyjne, które przyczyniają się do stworzenia specjalnej psychozy wokół procesu.

Murzyni żądają zniesienia dyskryminacji

WASZYNGTON 17.1 (obsł. wł.). Krajowa Rada Murzynów zwróciła się do prezydenta Trumana z żądaniem zniesienia wszelkiej dyskryminacji rasowej przeciwko Murzynom w hotelach, restauracjach i innych miejscach publicznych. (zb)

Uczczenie pamięci Lenina

Artykuły G. Dymitrowa H. Minca, A. Pauker

BUKARESZT, 17.1. (PAP). — Nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową" poświęcony jest pamięci Lenina. Z okazji rocznicy śmierci wielkiego wodza i nauczyciela proletariatu i postępowej ludzkości, napisali specjalne artykuły Georgij Dymitrow, Anna Pauker, Konstantynow, G. Cogniot i tokarz jednej z fabryk Bukaresztu, Petru Czutak.

Generalny sekretarz KC bułgarskiej partii komunistycznej Dymitrow w artykule pt. „Pod wielkim, niezwyciężonym sztandarem leninizmu" podkreśla ogromne znaczenie nauki Lenina. Dzieła Lenina — pisze Dymitrow — są niewyczerpanym źródłem doświadczenia oraz ideowo-polityczną bronią.

Sekretarz KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, Anna Pauker, w artykule pt. „Lenin żyje w sercach milionów ludzi na całym świecie", podkreśla, że Partia Robotnicza Rumunii kieruje się genialną nauką Lenina i Stalina oraz olbrzymim doświadczeniem WKP(b) i Związku Radzieckiego.

Członek KC Komunistycznej Partii Francji G. Cogniot w artykule pt. „Lenin — natchnieniem francuskich robotników w ich walce o niezależność narodową" podaje, że naród francuski w swej walce o niepodległość, o wolność i pokój — czerpie natchnienie z nieśmiertelnych dzieł Lenina.

✤

Członek Biura Politycznego KC PZPR, Hilary Minc, w artykule zawierającym bogaty materiał faktyczny, pt. „O budowę podstaw socjalizmu w Polsce", reasumuje rezultaty 4-letniej pracy nad odbudową i rozwojem gospodarczym Polski. Autor przytacza przyjęte przez Kongres Zjednoczeniowy wytyczne na 1949 rok, związane z przedterminowym wykonaniem planu 3-letniego i 6-letnim planem budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Produkcja przemysłowa Polski — pisze autor — już w roku 1947 przekroczyła poziom przedwojenny, a w listopadzie 1948 przewyższyła poziom przedwojenny o 50 proc., przy czym produkcja przemysłowa na głowę stanowi 109.5 proc. w porównaniu z rokiem 1937. Poprawa warunków bytu klasy robotniczej i zniesienie systemu kartkowego są bezpośrednim rezultatem pomyślnych wyników, osiągniętych w przemyśle i rolnictwie.

Autor podkreśla, że rozwiązano wiele zagadnień, jak reformę uposażeń, podwyższenie norm pracy w przemyśle, pomoc w organizowaniu spółdzielni rolniczych na wsi oraz prawidłową organizację obrotu towarowego.

Spaak zrezygnuje z premierostwa?

BRUKSELA, 17.1 (PAP). Organ belgijskich sfer finansowych „Echo de la Bourse" donosi, że Spaak postanowił zrezygnować ze stanowiska premiera Belgii i objąć kierownictwo „Organizacji Współpracy Krajów Marshallowskich (OECE).

Komentując powyższą wiadomość, dziennik „Drapeau Rouge" pisze: „Prawie 300 tysięcy bezrobotnych, katastrofalny spadek eksportu, płace o 30 proc. niższe od kosztów utrzymania, klasa robotnicza w nędzy, kolaboracjoniści i przestępcy wojenni na wolności, kraj podporządkowany trustom amerykańskim — oto skutki dwuletnich rządów Spaaka.

Jak wynika z ostatnich opublikowanych w organie giełdowym „Agence Economique et Financiere" danych statystycznych, dywidendy wypłacone w ciągu roku przez 7.014 spółek akcyjnych uległy 50 proc. podwyżce. Dochody tych spółek wzrosły w ciągu roku o 3 miliardy franków belgijskich.

Marian Brandys

Kolonialny ping-pong

(Korespondencja API dla Rzeczypospolitej)

Rzym, w styczniu

Głównym przedmiotem zainteresowania szerokiej opinii publicznej w ciągu kilku ubiegłych tygodni — oczywiście poza ucieczką z więzienia a następnie ujęciem głośnego trucicielа Grazzioziego — była sprawa b. kolonii włoskich.

Po ostatniej decyzji, odraczającej rozpatrzenie tej sprawy do kwietniowej sesji ONZ — tematy kolonialne zniknęły dyskretnie ze szpalt dzienników. Nie znaczy to jednak wcale, że nie roztrząsa się ich nadal w tysiącach prywatnych rozmów i ognistych dyskusji.

Że sprawa kolonii interesuje wszystkich Włochów — bez względu na ich pochodzenie społeczne i przynależność polityczną — temu nie należy się dziwić. Po pierwsze — Włosi przyzwyczaili się już uważać za państwo kolonialne. Po drugie: przy obecnej psychozie emigracyjnej, jaka ogarnęła bezrobotną inteligencję i masy chłopskie — kolonie zdają się być wymarzonym rynkiem zbytu dla eksportu ludności.

Ponieważ dotychczas żadne z pism włoskich nie dało pełnego zestawienia faktów, odnoszących się do tego zagadnienia — warto niektóre z tych faktów zestawić — gdyż właśnie sposób załatwienia sprawy b. kolonii włoskich jest najjaskrawszym dowodem sztuczności i słabości nitek, łączących t.zw. „partnerów zachodnich", oraz całkowitej sprzeczności ich interesów, ukrywanej za parawanem szumnych słów. We wstępnej fazie omawiania sprawy b. kolonii włoskich Związek Radziecki wystąpił z wnioskiem — popartym przez Polskę i Czechosłowację — o przyznanie powiernictwa nad wszystkimi tymi koloniami Włochom. Był to wniosek dla Włoch najkorzystniejszy a jednocześnie hamujący rozrost imperializmu kolonialnego Anglosasów. Ale już wtedy W. Brytania wystąpiła z wprost przeciwną koncepcją. Wniosek brytyjski żądał przyznania powiernictwa nad Erytreą i Cyrenajką — czyli nad zasadniczą częścią b. posiadłości włoskich — W. Brytanii, powiernictwa nad Fezanem — Francji oraz przewidywał korekturę granicy libijsko - tuniskiej, dla Włoch pozostało więc jedynie wybrzeże Trypolitanii i bezwartościowe Somali.

Motywy tego wniosku tłumaczyły się najzupełniej brytyjskimi względami strategicznymi. Cyrenajka ze swymi portami: Bengazi i Tobrukiem stanowi wymarzone zaplecze dla Malty — zaplecze, którego brak tak boleśnie odczuli Anglicy w czasie ostatniej wojny.

Propozycja brytyjska wywołała w całych Włoszech falę oburzenia i przygnębienia. Nadzieje zwróciły się w stronę Ameryki, która dotychczas zajmowała stanowisko wyczekujące, zapewniając Włochy o swej gorącej życzliwości.

I oto z tego pogodnie uśmiechniętego i życzliwego nieba pada nagle niespodziewany grom. W dwa dni po powrocie z Paryża de Gasperiego, który otrzymał tam daleko idące obietnice ze strony przedstawiciela amerykańskiego — Stany Zjednoczone opowiadają się za propozycją brytyjską — z drobnymi tylko poprawkami. Jednocześnie do wniosku brytyjskiego przyłącza się Francja, która do tychczas zajmowała w tej sprawie stanowisko niezdecydowane.

Ale to był tylko skromny wstęp. Dopiero po nim rozpoczęły się prawdziwe harce dyplomatyczne przedstawiciela USA w ONZ — p. Johna Fostera Dullesa — harce, które nawet chadecki „Il Messagero" ośmielił się nazwać „grą w ping-pong kolonialmi włoskimi" — za co zresztą został surowo ukarany.

Zaczęło się od tego, że przedstawiciel ZSRR zaproponował, aby sprawę kolonii włoskich przekazać do natychmiastowego rozpatrzenia komisji politycznej ONZ. J. F. Dulles głosował wtedy przeciwko temu wnioskowi. W krótkim czasie po tym sam wystąpił z wnioskiem o natychmiastowe rozpatrzenie sprawy kolonii jednakże przez inną komisję. Na tym jednak nie koniec. Gdy bowiem przedstawiciel ZSRR zgodził się na wniosek amerykański, J. F. Dulles nie tylko że wycofał swój wniosek, lecz zgłosił i przeforsował przy pomocy swych zachodnich partnerów (z wyjątkiem — dla odmiany — W. Brytanii, która głosowała przeciw) wniosek wprost przeciwny: o odroczenie sprawy kolonii do kwietniowej sesji ONZ.

Główną przyczyną tego niewytłumaczonego na pozór „tańca św. Wita" był niewrodzony „duch sprzeciwu" J. F. Dullesa — lecz przede wszystkim prosty fakt, iż przez cały czas toczyły się za kulisowe targi z W. Brytanią i Włochami. Ostatecznie sprawa kolonii uległa odroczeniu. Czy jest to rozwiązanie dla Włoch korzystne? Rząd włoski, po ogłoszeniu tej decyzji, starał się „robić dobrą minę do złej gry" wyrażając nadzieję, że „czas pracuje dla Włoch". Oczywiście starano się czasowi tę pracę ułatwić. Szef włoskiego Sztabu Generalnego Marras, podczas ostatniej bytności w Waszyngtonie, miał zapewnić Trumana, że Włochy, w wypadku oddania im w zarząd kolonii, udzielą Stanom Zjednoczonym baz strategicznych w Afryce oraz będą eksportowały do kolonii tylko „taki materiał ludzki, który budowy tych baz nie utrudni". Jednocześnie wyjechał do Waszyngtonu amerykański ambasador w Rzymie, Dunn, aby „nastawić Trumana jak najżyczliwiej dla sprawy włoskiej".

Mimo to, w dniu, w którym piszę tę korespondencję, rządowa prasa włoska podała bez żadnych komentarzy lakoniczną wiadomość z Waszyngtonu, że ambasador włoski w Waszyngtonie Tarchiani wyraził wobec Departamentu Stanu „zgodę" w imieniu Włoch na odstąpienie Cyrenajki Anglikom, oczywiście pod takimi, a takimi warunkami. Jednocześnie prasa zaznaczyła, że ambasador Dunn wraca do Rzymu.

Ta wiadomość przypuszczać można przesądza już bez żadnych niedomówień, kto wygrał partię „kolonialnego ping-pong".

Świat w kilku wierszach

— **Polonia** wiedeńska uczciła zjednoczenie partii robotniczych w Polsce. W dużej sali Związku Polaków w Austrii, odbyła się uroczysta akademia, na której przyjęto jednogłośnie rezolucję stwierdzającą m. in., że Polacy w Austrii witają z głębokim zadowoleniem powstanie PZPR i składają zapewnienie, iż pracować będą dla silnej, niepodległej Polski socjalistycznej.

— **W związku** ze zbliżającą się 25 rocznicą zgonu Włodzimierza Lenina, dzienniki i czasopisma czechosłowackie zamieszczają wiele artykułów i opowiadań o życiu, działalności i walce Lenina. W kinach czechosłowackich wyświetlane będą filmy radzieckie: „Lenin w październiku". „Lenin w roku 1918", „Człowiek z bronią", „Przysięga" i inne.

— **Przemysł** Korei północnej wykonał plan 1948 r. w 105,5 proc. Szczególnie duży wzrost produkcji zanotować należy w przemyśle budowy maszyn, w przemyśle chemicznym oraz w przemyśle lekkim.

— **Amerykańsko-holenderskie** towarzystwo naftowe przeprowadza dalsze poszukiwania źródeł naftowych na Nowej Gwinei. W rejonie Klamong rozpoczęto się już wydobywanie ropy. Kapitały tego towarzystwa składają się w 60 proc. z kapitałów amerykańskich i w 40 proc. z holenderskich.

— **20 stycznia** szwedzka partia komunistyczna rozpocznie kampanię na rzecz pokoju i w obronie niezależności narodowej Szwecji.

— **W Tokio** odbyło się inauguracyjne posiedzenie Towarzystwa Przyjaźni Japońsko-Radzieckiej. Wśród założycieli Towarzystwa znajduje się wielu uczonych. Towarzystwo wydało do narodu odezwę, nawołującą do pogłębiania przyjaźni między Japonią a Związkiem Radzieckim.

— **Minister** pracy i opieki społecznej Maisel (socjalista) oświadczył że z powodu „skomplikowanych przepisów wyborczych" nie będzie można przeprowadzić wyborów parlamentarnych na wiosnę rb. Wybory odbędą się dopiero na jesieni, prawdopodobnie w październiku.

— **Czeska** Rada Narodowa postanowiła przeznaczyć 500 tysięcy koron dla działu czeskiego w Muzeum Oświęcimskim

— **W drodze** z Anglii do Islandii rozbiła się w szkocji amerykańska superfortteca typu „B. 29". Wszystkie osoby znajdujące się w samolocie zginęły.

Uchwały komisji polsko-czechosłowackiej w sprawach socjalnych

PRAGA, 17.1 (PAP). W Pradze zakończyły się obrady mieszanej polsko-czechosłowackiej komisji współpracy w dziedzinie polityki socjalnej.

Komisja powzięła szereg uchwał odnośnie wzajemnej wymiany filmów, audycji radiowych, publikacji oraz materiałów statystycznych z zakresu polityki socjalnej. Według wytycznych, ustalonych w czasie obrad komisji, wypłacane będą obywatelom polskim, zamieszkałym w Czechosłowacji, renty.

Dr. Modliński w imieniu delegacji polskiej podkreślił niezwykle serdeczną atmosefrę, w jakiej toczyły się rokowania. Komisja w najbliższym czasie zbierze się ponownie w Warszawie.

Nowy rząd w Turcji

LONDYN, 17.1 (PAP). Agencja Reutera donosi, że w niedzielę prezydent Republiki Tureckiej Achmed Inonu powierzył misję utworzenia nowego gabinetu Semsettinowi Gunaltay. W poniedziałek nowy premier przedstawił prezydentowi listę gabinetu do zatwierdzenia.

Dziennik „Tasbir" pisze, że upadek gabinetu jest następstwem ostrego kryzysu gospodarczego i finansowego. Zdaniem dziennika Turcja zmierza szybko ku ogólnemu przesileniu.

Stanisław Grzelecki

Czekamy na nowy polski scenariusz

Cztery polskie filmy, które już obiegły ekrany całego kraju i dalsze w opracowaniu — oto nasz dorobek powojenny w dziedzinie filmów długometrażowych.

Światowy sukces „Ostatniego etapu", nie mniej poważny sukces „Ulicy Granicznej" na festiwalach za granicą, duże i zasłużone uznanie, które zdobyły wszędzie polskie filmy dokumentarne („Suita Warszawska". „Kopalnia", „Wieliczka" i inne) oraz

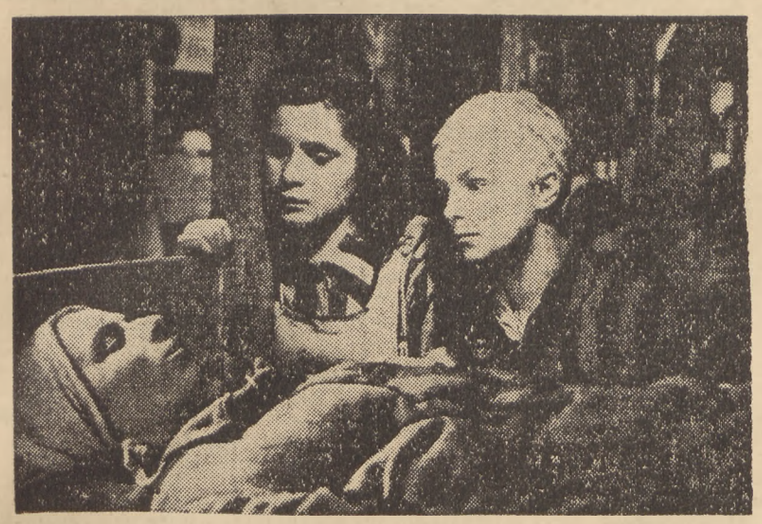

Rodzichówna, Winogradowa i Fijewska w jednej ze scen „Ostatniego Etapu".

oświatowe („Ptasia wyspa", Wrotki mcholubne i wiele innych), wreszcie wysoki poziom Polskiej Kroniki Filmowej pozwalają słusznie twierdzić, iż dorobek odrodzonej kinematografii polskiej stanowi poważny wkład do kultury ogólnonarodowej.

DWIE PRAWDY

Ale ani pochwalne hymny o sukcesach jednych filmów, ani rozczarowanie i ostra krytyka, wywołane innymi, nie powinny zaciemniać dwóch prawd, że:

1) posiadamy wiele danych, by stworzyć dobry, cenny społecznie, wartościowy artystycznie i nienaganny technicznie film polski,

2) ciągle jeszcze nie potrafimy w zakresie tematyki filmowej wyjść z okresu niemowlęctwa.

Pierwsze twierdzenie nie wymaga głębszych uzasadnień. Jakkolwiek bowiem posiadamy poważne braki, zwłaszcza w zakresie należycie wyszkolonych kadr realizatorów filmowych, reżyserów, operatorów itd., jednak są to raczej braki ilościowe, które wyrówna czas i intensywne szkolenie młodego narybku. Kadry ludzkie, którymi rozporządzamy, stoją na wysokim poziomie i wytwarzają już teraz dobrą tradycję, dobrą szkołę.

Pod względem artystycznym widać wyraźny postęp, a przede wszystkim rzetelny wysiłek w tym kierunku. Osiągnięcia artystyczne zwłaszcza polskiego filmu dokumentarnego, wywołują nie tylko szczere uznanie, ale budzą uzasadnione nadzieje, iż pod tym względem przyszłość filmu polskiego zapowiada się jak najpomyślniej.

Poziom techniczny polskich filmów — gdy się uwzględni nasze bardzo jeszcze skromne możliwości w tym zakresie — zasługuje na rzetelną pochwałę i jest niewątpliwym sukcesem zespołowym pracowników naszego początkującego przemysłu filmowego.

KOMPLEKS PRZESZŁOŚCI

Natomiast sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej, gdy od formy przejdziemy do tematu. Tematyka filmu polskiego nie rozwinęła się zupełnie. Uczyniliśmy niewiele w tej dziedzinie. Film polski nie wyzwolił się jeszcze z przeszłości.

Dzieją się w Polsce wielkie rzeczy. Przebudowuje się ludzi i styl życia. Kraj tętni rozmachem pracy. Człowiek w Polsce wyzwolił się już ze wspomnień, dawno otarł łzy, nie ogląda wciąż blizn, lecz zakasał rękawy i usuwa gruzy, buduje nowe domy, fabryki i świetlice. Co z tego wszystkiego widzimy w filmie?

Nie tylko praca i myśl zgodnie budują przyszłość. Także i sztuka pomaga we wspólnym dziele. Literatura, plastyka, nawet muzyka coraz silniej wiążą się z życiem i pomagają rozumieć i budować życie. Jaki jest udział polskiego filmu w budowie nowego życia? Powiedzmy sobie od razu — wciąż za mały.

Największe osiągnięcie odrodzonej polskiej kinematografii — „Ostatni etap" — był filmem przeszłości. Poruszał temat ogólno ludzki i dawał mu wspaniały wyraz. Był oskarżeniem, przestrogą, dokumentem, wspomnieniem. Mówił o przeszłości.

„Zakazane piosenki" — mówiły o przeszłości. Były łzawą ilustracją do wspomnień.

„Stalowe serca" — to jeszcze jeden film o przeszłości. Pokazywał pracę, lecz nie tę, którą teraz cieszy się cały kraj, lecz pracę nienawistną, którą trzeba było sabotować. Film o bunicie i walce. Temat ze złej przeszłości.

Opracowywane obecnie filmy „Robinson Warszawski" i „Dom na pustkowiu" to jeszcze raz przeszłość — czasy okupacyjne i okres powstania warszawskiego.

„Ulica Graniczna" — dzieje minione — martyrologia ghetta.

Komedia „Skarb" — to wprawdzie teraźniejszość, ale jednak komedia, która sięga do ruin przeszłości, by wydobyć z nich — przypadkiem, nie pracą — już gotowy start.

PRAWDA NARZĘDZIEM POSTĘPU

A „Jasne Łany"? Tak. To był jedyny film o teraźniejszości. Temat piękny, nawet porywający — elektryfikacja wsi, praca szeregowego kultury— nauczyciela wiejskiego. Na filmie za ciążyły jednak cienie — alkoholizm, ciemnota, dywersja. Proporcja świata i cieni nie zawsze była słuszna.

Film musi sięgać po prawdę, szukać jej, rozpowszechniać ją, dawać niefałszowany obraz życia.

Prawda Polski dzisiejszej to także — „Pa-fa-wag" i Stocznia Gdańska, to huty i kopalnie śląskie, to codzienna praca tysięcy kolejarzy, listonoszy, nauczycieli wiejskich, robotników budowlanych, traktorzystów. Prawda Polski dzisiejszej — to nowy człowiek, który patrzy w przyszłość i rzetelnie z rozmachem, z ochotą buduje dzień dzisiejszy.

Potrzeba nam filmu o polskim dniu dzisiejszym, filmu, który by nie sięgał już w przeszłość, który pokazałby nam prawdę o nowym człowieku, nie obarczał żałobnymi wspomnieniami, nie kazał przeżywać wciąż jeszcze tego, co już bezpowrotnie minęło, cieszył życiem, cieszył pracą, osiągnięciami dnia dzisiejszego.

Trzeba obiektyw aparatu filmowego przesunąć z mogił i ruin na rusztowania nowych domów.

Powstaje film o trasie W — Z. To bardzo dobrze. Ale będzie to film dokumentarny. Takie filmy są potrzebne. Ale potrzebne są też filmy, które by milionom ludzi w Polsce pokazały ich samych, ich pracę, wyniki i sukcesy.

CZEKAMY NA SCENARIUSZ

Nie wolno sprawy przytem upraszczać i szukać ludzi, czy instytucji, które dałyby się obarczyć odpowiedzialnością za brak takiego filmu. Znacznie łatwiej napisać krytykę, niż zrobić film. To jasne. Ale trzeba mówić o brakach, wołać o zaspokojenie potrzeb. Zwłaszcza, że wyrównanie braków jest możliwe. Polski film cierpi na brak scenariusza. Scenariusz filmowy nie powstaje z dnia na dzień. Wymaga nie tylko studiów, pracy ale wymaga przede wszystkim przełamania pewnej obojętności dla filmu u twórców, u literatów.

Film jest zjawiskiem kulturalnym i wymaga — zwłaszcza film społeczny — okresu dojrzewania. Zagadnienia ,tematy już dojrzały. Trzeba, aby je dostrzegli i podjęli twórcy.

Państwo otacza troskliwą opieką twórców, zachęca ich do pracy, wolno więc mieć nadzieję, iż zachęta ta skłoni naszych literatów do pracy dla filmu w takiej skali, jaką wyraźnie określa zamówienie społeczne. Czekamy na scenariusz filmowy o człowieku Polski dzisiejszym, o dniu dzisiejszym naszej pracy.

W czwartą rocznicę wyzwolenia

WRĘCZENIE NAGRÓD LAUREATOM STOLICY

W czwartą rocznicę Wyzwolenia Warszawy odbyło się w sali Teatru Polskiego uroczyste posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej, na które przybyli: Marszałek Sejmu Wł. Kowalski, jako przedstawiciel Prezydenta RP, premier J. Cyrankiewicz, członkowie Rządu z marsz. Żymierskim, wyżsi oficerowie WP, korpus dyplomatyczny z amb. ZSRR W. Lebiediewem, przedstawiciel Armii Czerwonej płk. Własow i wielu zaproszonych gości. Ponadto na sali zasiedli wszyscy członkowie Rady Narodowej m. st. Warszawy.

Na barwnie udekorowanej scenie pod wielkim herbem Warszawy i płonącym zniczem, zasiedli za stołem prezydialnym członkowie Prezydium Rady Narodowej: prezydent Warszawy i trzej wiceprezydenci. Po odegraniu hymnów: polskiego i radzieckiego uroczystość otworzył przewodniczący SRN witając zebranych i zapraszając do prezydium przedstawicieli: Armii Czerwonej — płk. Własowa, Wojska Polskiego — gen. Wągrowskiego, K.W. PZPR — Hofmana i komisarza odbudowy Warszawy — R. Piotrowskiego.

Jako pierwszy zabrał głos gen. Mieczysław Wągrowski, charakteryzując t.zw. operację warszawską w wyniku której oswobodzona została nie tylko stolica Polski ale i wiele innych miast. **Szybkość uderzenia wojsk radzieckich i polskich pozwoliła na zajęcie wielu miast tak niespodziewanie, że wróg nie zdążył ich zniszczyć.**

— Celowe i zgrupowanie wojsk Pierwszej Armii na froncie pod Warszawą — to danie polskiemu żołnierzowi wielkiej szansy zdobycia własną bronią stolicy Polski. Fakt, że żołnierz radziecki dał taką możność żołnierzowi polskiemu, że ułatwił mu wniesienie swego wkładu w wyzwolenie kraju — to jeszcze jeden dowód wielkiej naszej obopólnej przyjaźni i prawdziwego braterstwa broni — oświadczył gen. Wągrowski.

Następny mówca, płk. Własow, w swym krótkim przemówieniu przesłał mieszkańcom Warszawy braterskie pozdrowienia od żołnierzy, oficerów i generałów Armii Czerwonej a następnie omówił losy wojny na ziemiach polskich, podkreślając wielki wkład bojowy żołnierzy polskich w dzieło uwolnienia świata od agresji niemieckiej. Przemówienie płk. Własowa, zakończone okrzykiem na cześć Warszawy, stało się jeszcze jednym powodem do manifestacji zebranych na cześć Zw. Radzieckiego i jego Armii.

Zasadniczy referat o czteroletniej odbudowie Warszawy wygłosił prezydent m. st. Warszawy Stan. Tołwiński, po czym głos zabrał przewodniczący komisji kulturalno-oświatowej Rady Narodowej — Henryk Ładosz, zawiadamiając zebranych o postanowieniu przyznania czterech kolejnych nagród m. st. Warszawy za twórczość na polu nauki, kultury i sztuki za rok. 1943. Pierwszą nagrodę, za twórczość literacką otrzymał już na jesieni ub.r. Kazimierz Brandys.

Po raz pierwszy Warszawa przyznała w tym roku nagrodę za twórczość naukową. Otrzymał ją znany uczony geofizyk, podróżnik (uczestnik wyprawy Amundsena do bieguna południowego w końcu ub. stulecia) 75-letni (dawny „proletariatczyk"), **prof. Antoni Bolesław Dobrowolski** za całokształt swej pracy naukowej.

Również po raz pierwszy przyznano nagrodę literacką za twórczość dla dzieci. Otrzymała ją znana literatka **Ewa Szelburg Zarembina**, która napisała ok. 60 tomów literatury dziecięcej, nie mówiąc już o wielu książkach dla dorosłych.

Nagroda plastyczna, a więc obejmująca rzeźbę, malarstwo, architekturę, grafikę, film itd. nastręczała wiele trudności z wyborem kandydata Ostatecznie postanowiono wybrać laureata spośród architektów, gdyż właśnie ten rodzaj pracy plastyczny w dobie odbudowy Warszawy specjalnie nadaje się do wyróżnienia. Laureatem został twórca nowej szaty zewnętrznej Nowego Światu, Krakowskiego Przedmieścia i osiedla na Marienstacie, **inż. arch. Zygmunt Stępiński.**

Prof. Antoni Dobrowolski otrzymuje nagrodę naukową z rąk prezydenta Tołwińskiego.

Wreszcie czwarta nagroda. Otrzymuje ją **Witold Lutosławski** za twórczość muzyczną. Laureat jest kompozytorem wielu pieśni Polski Podziemnej, ponadto ułożył muzykę do krótkometrażowego filmu polskiego „Suita Warszawska", nagrodzonego na festiwalu w Cannes i znanego już publiczności na obu półkulach świata.

Czworo laureatów wchodzi na scenę i tutaj z rąk prezydenta Tołwińskiego otrzymuje nagrody wraz z czekiem na 120.000 zł. W imieniu nagrodzonych krótko dziękuje Ewa Szelburg-Zarembina i po uchwaleniu tekstu depesz do Prezydenta Bieruta i Generalissimusa Stalina, jak również meldunku do marsz. Żymierskiego, przy dźwiękach Międzynarodówki zapada kurtyna, kończąc część oficjalną uroczystości.

Po krótkiej przerwie odbyła się część artystyczna z udziałem Mariana Wyrzykowskiego i Karoliny Lubieńskiej (recytacje), Ryszarda Marrota (śpiew) i warszawskiej orkiestry filharmonicznej pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. (ms)

„EUROPA TO BARDZO DOBRA IDEA"

Jarosław Iwaszkiewicz o swej podróży do Ameryki

„Była to wspaniała podróż. Po pierwsze dlatego, że odbywałem ją samolotem przelatując prawie 30.000 kilometrów. Po drugie, dlatego, że odbywałem ją bez pieniędzy — w ten sposób rozpoczął wczoraj opowiadanie wrażeń ze swej ostatniej odbytej podróży do Ameryki Południowej Prezes Jarosław Iwaszkiewicz.

P. Iwaszkiewicz wyjaśnił, że jego podróż i pobyt w Argentynie opłacił Związek pisarzy tego kraju, który zaprosił przedstawicieli związków autorów i kompozytorów kilkunastu państw na posiedzenie tzw. CISAC'u (Confederation Internationale des Societes des Auteurs et Compositeurs —

P. Iwaszkiewicz zatrzymał się dłużej na swych wrażeniach z Argentyny, opowiadając kilka charakterystycznych wydarzeń, dotyczących oddziaływania wrogiej propagandy na temat Polski. Stwierdził on, że znany Polsce z Kongresu Wrocławskiego, wielki przyjaciel naszego kraju, intelektualista francuski p. Maurice Bedel wygłosił odczyt na temat Europy, w którym wiele miejsca poświęcił odbudowie Polski. W pewnym momencie p. Bedel powiedział: „Największe wrażenie zrobiła na mnie Msza w podziemiach Kościoła Św. Aleksandra na Placu Trzech Krzyży. Była to Msza w ruinach a jednocześnie w samym centrum odbudowującej się z takim entuzjazmem stolicy Polski. W tym momencie — mówi p. Iwaszkiewicz — podchodzi do p. Bedela dwóch księży argentyńskich, przerywa mu i mówi głośno: „Czyż to możliwe? Msza Święta w Polsce?"

P. Iwaszkiewicz stwierdza jednak, że istnieje w Argentynie dość duże zainteresowanie literaturą polską. W księgarniach widać „Zazdrość i medycynę" Choromańskiego, „Cudzoziemkę" Kuncewiczowej, no i „Quo Vadis" Sienkiewicza, który należy tam do literatury klasycznej i leży na półkach obok „Iliady" i „Boskiej Komedii" Dantego.

Przechodząc do omówienia stosunków politycznych i społecznych w zwiedzanych przez siebie krajach, p. Iwaszkiewicz opowiada wypadek, jaki zdarzył mu się na małym lotnisku w Rio de Janeiro. Gdy wszyscy przybysze ustawili się w kolejkę przed urzędnikiem policji sprawdzającym paszporty, ten zapytał donośnym głosem: „Są tu Amerykanie?"

Wyszła jedna osoba. „Ten pan będzie obsłużony najpierw" — powiedział urzędnik. Potem obsłużono Brazylijczyków, a dopiero na końcu... „europejską hołotę".

P. Iwaszkiewicz opowiada, że obok niesłychanego bogactwa w Brazylii obok 30-piętrowych luksusowych domów widać nędzne lepianki Murzynów. „Proszę sobie wyobrazić strome zbocze, — mówi Iwaszkiewicz — na którym poprzylepiane są te lepianki. Większość kobiet, mieszkających tam trudni się praniem, a ponieważ nie ma oczywiście mowy o wodociągu, kobiety te muszą kilkanaście razy dziennie wnosić wodę w bańkach 100 lub 200 metrów w górę. Jest tam przerażająca nędza obok przerażającego bogactwa".

P. Iwaszkiewicz przypomniał historię starań o wjazdową wizę do Stanów Zjednoczonych. Złożył o nią podanie już w Buenos Aires i w oczekiwaniu na nią wyjechał do Rio de Janeiro. Tu dowiedział się, że wiza przyszła w międzyczasie do Buenos Aires. Zwrócił się wówczas do konsulatu amerykańskiego w Rio z prośbą o wystawienie mu tej wizy na miejscu. Urzędnik jednak odpowiedział: „My tę sprawę jeszcze rozpatrzymy".

— Ależ ja mam dziś jeszcze samolot do Europy i muszę się natychmiast zdecydować — odpowiedział Iwaszkiewicz.

— Ach Europe? — powiedział wówczas Amerykanin. — Europe is a very good idea (Europa to bardzo dobra idea).

— I rzeczywiście — zakończył Iwaszkiewicz — muszę powiedzieć, że Europa to bardzo dobra idea. To jest jedyne miejsce gdzie można myśleć, tworzyć i walczyć. A do Ameryki, niech już jeżdżą przyszłe pokolenia.

(zbr)

Zacieśnienie współpracy naukowej między Polską a Czechosłowacją

Na zaproszenie Państw. Instytutu Archeologicznego wyjeżdża do Pragi dyrektor Muzeum Archeologicznego — Ludwik Sawicki, który w cyklu wykładów, poświęconych wynikom badań prehistorycznych w Polsce, wygłosi wykład na Uniwersytecie w Pradze na temat: „Znaczenie badań na Zwierzyńcu dla znajomości czwartorzędu Czechosłowacji".

Polsko-bułgarskie rozmowy o wymianie turystycznej

W Polsce bawili przedstawiciele Bułgarskiego Biura Podróży „Balkantouriste" — dyr. Kabaiwanski Jaczo, znany literat i pisarz bułgarski i dyr. Stephanow Jordan.

Goście bułgarscy interesowali się działalnością „Orbisu", badając organizację wagonów sypialnych, hoteli i restauracji oraz turystyki.

W wyniku rozmów, przeprowadzonych między „Balkantouriste" a „Orbisem" osiągnięto porozumienie co do organizacji w roku bieżącym wycieczek wymiennych dla świata pracy między Bułgarią i Polską.

ORYGINALNE UJĘCIE TEMATU

Rok Szopenowski nie zaskoczył redakcji poczytnego „Przekroju". Poświęciła ona Szopenowi miejsce aż na dwu stronach swego tygodnika. Z artykułu p. t. „Miłość w życiu Szopena" uważny czytelnik dowie się b. wielu szczegółów o życiu największego kompozytora polskiego.

Autor „kompozycji" przedstawił fotografie wszystkich kochanych kobiet wielkiego kompozytora, z żalem stwierdzając o jednej z nich, iż dała się fotografować dopiero jako stara baba. Łączymy się z autorem w żalu z powodu tego braku przewidywania ulotnionego przez Konstancję Gładkowską. Autor nie omieszkał, w każdym wypadku, podkreślić pozycji społecznej przyjaciółek Szopena podając ich tytuły, a więc Delfina hr. Potocka. Nawet George Sand dostała swój prawowity tytuł baronowej Dudevant. Reprodukcje mieszkań Szopena i wzmianki o jego elegancji uzupełniają obraz Szopena na łamach pisma.

Czytelnik dowie się jeszcze coś niecoś o rodzinie „Frycka" (tak familiarnie nazywa Szopena) autor „kompozycji" „Przekrojowej".

Nie dowie się jednak nic albo prawie nic o twórczości Szopena. To pozostaje bowiem poza kręgiem „kompozycji".

Ogólne wrażenie po przeczytaniu fotograficznego reportażu poświęconego Szopenowi — to zawrotna kariera syna skromnego nauczyciela, który z hrabinami romansował, bardzo elegancko się ubierał, powodzenie w świecie zyskał i coś tam komponował (Coś jak scenariusz filmu amerykańskiego o Szopenie).

Przypomina się historyjka zaczerpnięta z literatury rosyjskiej. Gdy ktoś jakiemuś urzędnikowi na prowincji opowiadał o sukcesach sławnego kompozytora i pianisty Rubinsztajna, słuchacz pogardliwie milczał. Gdy jednak usłyszał iż car nadał kompozytorowi tytuł rzeczywistego radcy stanu, ożywił się natychmiast i powiedział „to musi być wybitny człowiek".

Dykteryjka ta wydaje się nam pasuje do historii Szopena w „Przekroju" w której za parawanem anegdotek znikł wielki twórca, patriota i postępowy demokrata swoich czasów.

Święto upowszechnienia książki w całym kraju

Jak to donosiliśmy wczoraj z inicjatywy Komitetu Upowszechnienia Książki wieś polska otrzymała 20.000 bibliotek. Uczczono to w obdarowanych gminach i gromadach uroczystymi zebraniami.

Dla okręgu krakowskiego, który otrzymał 240 bibliotek, centralna uroczystość odbyła się w Krakowie.

Zakopane otrzymało 4 biblioteki na Olczy, Harendzie, w nadleśnictwie Kuznic i w dolinie Kroscieliskiej.

Na terenie woj. pomorskiego uruchomiono 1390 punktów bibliotecznych w gminach i gromadach.

W woj. olsztyńskim otwarto 75 bibliotek gminnych.

Na Dolnym Śląsku otwarto 168 bibliotek w gminach i 1.000 punktów bibliotecznych w różnych gromadach.

W woj. łódzkim powstało 160 bibliotek.

W woj. szczecińskim — 237 bibliotek.

Otwarcia bibliotek połączono z uroczystymi posiedzeniami i popisami artystycznymi.

Wślad za Komitetem Upowszechnienia Książki i Min. Oświaty, które obdarowują wieś biblioteczkami, rady narodowe poszczególnych miejscowości z własnych funduszów fundują nowe punkty biblioteczne lub powiększają istniejące już biblioteki.

Plansze strojów polskich w wielobarwnym albumie

Ogłoszony przez Polskie Tow. Ludoznawcze w porozumieniu z Min. Kultury i Sztuki, konkurs na rozwiązanie graficzne barwnych plansz do atlasu polskich strojów ludowych został rozstrzygnięty.

I-ą nagrodę w wysokości 50.000 zł otrzymały Marta Koch i Wanda Manteufel z Warszawy, II-ą nagrodę (40.000 zł) przyznano Jerzemu Karolakowi z Krakowa, III-cią nagrodę (30.000 zł) podzielono pomiędzy Stefana Płużańskiego, Władysława Gościemskiego i Anastazję Zelenay-Mieszkowską z Warszawy.

1.600 BIBLIOTEK GMINNYCH

— Niech pan podpisze — powiada rejent do gospodarza. — Umie pan pisać?

— Tak — odpowiada gospodarz.

Niezręcznie siada przy stole, bierze pióro i zwolna mozolnie zaczyna się podpisywać. Idzie mu nieskładnie. Litery wyskakują z szeregu to za wysoko, to za nisko... „O" zamyka się kleksem a „b" i „l" pomieszały się ze sobą. Pot leje się z czoła piszącemu, marszczy brwi i gryzie usta. Widać po nim wielki wysiłek. Raźniej i łatwiej przyszłoby mu morgę łąki wykosić.

Nie ma co się temu dziwić. Od czasu ukończenia szkoły niewiele miał do czynienia z pisaniem i czytaniem. I bez tego czas jakoś schodzi, a książka była droga. Statystyka mówiła ilu uczniów chodzi do szkoły, ilu ją ukończyło, ale żadna statystyka nie mówiła nam ilu z tych uczniów po kilku latach znowu stało się analfabetami. Fala powrotnego analfbetyzmu rosła jak powódź. Możnaby wyliczyć różne jego odmiany: od całkowitej nieumiejętności do nieudolnego sylabizowania, od podpisywania się tylko do stawiania po staremu krzyżyków.

Dlaczego się tak działo?

Odpowiedź na to pytanie jest prosta: oświata w Polsce była przed wojną niezmiernie konwencjonalna. Na całym świecie były Ministerstwa Oświaty, szkoły różnych stopni, podręczników, kursy, bursy, stypendia... więc i u nas też były. Na całym świecie rozważano wartości i wady różnych systemów wychowawczych i szkolnych.. przeto i u nas zastanawiano się nad nimi. Na całym świecie były różne systemy naukowe... przeto i my nie mieliśmy się czego naszych wstydzić.

Tylko nie zastanawialiśmy się nigdy „poco" i „dlaczego". Nigdy nie zastanawialiśmy się nad tym jaką korzyść odniosła młodzież z nauki, jakim było zastosowanie wiedzy w późniejszym tej młodzieży życiu. Lekarz, który nie praktykował, inżynier, który nie budował, prawnik, który nie miał nic wspólnego z prawem — to były u nas zjawiska często spotykane. Do nich to w innej skali, należy zaliczyć dziesiątki i setki tysięcy uczniów szkół powszechnych, którzy nie mieli nic wspólnego w życiu z czytaniem i pisaniem.

Poco się uczyli?

No jakże! statystyka podawała cyfry, stwierdzające zmniejszenie się ilości analfabetów. Cyfry te porównywaliśmy z cyframi innych państw, aby być zadowolonymi z siebie. Że państwo kulturalne... że oświata kwitnie.. Tylko niestety bardzo niewiele myślano u nas o tym, aby b. uczeń szkoły powszechnej miał możność czytania i pisania. Tylko bardzo niewiele wysiłków dokonano, aby ukazać tym b. uczniom radość czytania, radość pisania.

Książka była niestety rzadkim gościem na wsi. Długie wieczory zimowe, niedziele i święta były wypełnione wszelką inną rozrywką, przeważnie bezwartościową.

Z tym faktem podjęto teraz walkę.

1600 nowych bibliotek gminnych to poważny krok naprzód. Każda biblioteka liczy 650 tomów. Ogółem 1.040.000 tomów... czyli przeszło milion ludzi może pożyczyć książkę i ją czytać. Nowi czytelnicy zaczną mówić o tym co przeczytali, porównywać swe wrażenia. Otworzy się przed nimi świat, do niedawna zamknięty. Polski autor przestanie rozmawiać z wybranymi będzie przemawiać do milionów. Będzie musiał znaleźć wspólny język z nimi, bo oni stanowić będą większość! **Rozrośnie się naród.** To nie jest frazes. Zapytujemy ilu ludzi z 25 milionów rozmawiało językiem tych uczuć, wrażeń i wiadomości, którymi rozmawia książka.

Ilu ludzi z tych 25 milionów miało język wspólny? Nie tylko nieudolność formułowania myśli stwarzała trudność porozumiewania się, ale istnienie środowisk, które nie znały się wzajemnie — istnienie różnych środowisk o odrębnej kulturze. Książka znana wszystkim stworzy więź społeczną istotniejszą niźli tylko przez wspólnotę języka powstałą.

Biblioteka gminna to wielkie dzieło.

W 1949 przewidziane jest zorganizowanie bibliotek gminnych we wszystkich gminach, znaczne powiększenie księgozbiorów bibliotek powiatowych i gminnych, rozesłanie kompletu wydawnictw Komitetu Upowszechnienia Książki do 20.000 punktów bibliotecznych.

Rok 1949 będzie pamiętną datą w całej Polsce.

T.G.

Gospodarka i finanse

7,4 miliarda kilowatogodzin

CZTERY LATA ENERGETYKI

SUKCESY uzyskane przez energetykę polską w okresie czterech lat od chwili wyzwolenia kraju, przyczyniły się w dużym stopniu do szybkiego wzrostu naszego potencjału gospodarczego i wykonania zadań nałożonych przez plan państwowy.

W rekordowym tempie odbudowano zniszczone w czasie działań wojennych czołowe elektrownie — warszawską, poznańską, wrocławską gdańską, elbląską i wiele innych. Uruchomiona w ten sposób moc wzrosła w okresie czterech lat do 1.100 megawatów. Równocześnie odbudowano i rozbudowano system sieciowy oddając do eksploatacji ok. 14 tys. kilometrów linii wysokiego napięcia, zniszczonych przez wojnę, i około 4 tys. kilometrów linii nowych. Decydującym czynnikiem w odbudowie linii wysokiego napięcia, była potrzeba połączenia ośrodków wytwórczych między sobą, celem realizacji gospodarki zespołowej, która stwarza podstawy do lepszego zaopatrzenia ośrodków przemysłowych i wielkomiejskich w energię elekryczną.

Osiągnięcia eksploatacyjne

Już w r. 1946 osiągnęliśmy produkcję prądu o 50 proc. wyższą aniżeli w ostatnich latach przedwojennych. W 1947 roku przekroczyliśmy 6.6 mld. a w roku ubiegłym 7,4 mld. kilowatogodzin. Podkreślić tu należy, że energetyka należy do tych przemysłów, które już w r.b. przekroczyły łączną produkcję przedwojenną terenów dawnych i Ziem Odzyskanych.

Bezwzględny jednoroczny wzrost wytwórczości energii w r. 1947 ponad produkcję 1946 roku wyniósł 930 mln. kilowatogodzin, gdy tymczasem analogiczny przyrost w okresie 9 pełnych lat poprzedzających wybuch ostatniej wojny wyniósł zaledwie 902 mln. kWh. Po strasznych zniszczeniach wojennych, w niezmiernie trudnych warunkach gospodarczych, posunęliśmy się naprzód w energetyce w ciągu jednego tylko roku 1947 znacznie więcej aniżeli w ciągu 9-ciu lat przedwojennych. Bezwzględny przyrost wytwórczości w r. 1948 utrzymał się prawie na tym samym poziomie co w r. 1947, podczas gdy w latach 1933-37 produkowano w Polsce na głowę ludności do 110 kWh, to w r. 1947 osiągnięto już 275 kWh, a w r. 1948 aż 315 kWh, czyli o 285 proc. więcej aniżeli przed wojną.

Energetyka polska przeszła przez okresy „szczytu zimowego" w latach 1946, 7 i 8 dużo lepiej aniżeli w większości gospodarstw europejskich. Sukcesy te były możliwe tylko dzięki poważnym i zasadniczym zmianom jakie zaszły w profilu naszej energetyki. O ile w r. 1938 ilość godzin wykorzystania mocy dyspozycyjnej wynosiła 2.500 o tyle w r. 1948 była ona 2 razy większa, co oznacza, że te same maszyny w takim samym okresie czasu wyprodukowały 2 razy więcej energii aniżeli przed wojną. Zmienił się też zasadniczo stosunek energetyków do pojęcia rezerwy ruchowej O ile przed wojną uważano za konieczne istnienie rezerwy nieobciążonej, o tyle obecnie w okresie wielkiego wzrostu zapotrzebawania na energię za jedynie słuszne uważa się istnienie rezerwy wykorzystanej i w wyjątkowych wypadkach likwidację trudności eksploatacyjnych przez wyłączenie mniej ważnych, a bardziej elastycznych odbiorów.

Sztandarowe inwestycje

Centralny Zarząd Enegetyki przeprowadził w okresie czterech minionych lat szereg poważnych inwestycji. Sztandarowym przedsięwzięciem inwestycyjnym było dokonanie w rekordowym czasie dziesięciu miesięcy 1947 r. budowy linii, łączącej centrum produkcyjne Zagłębia Węglowego z Łodzią. Linia ta długości 162 kilometrów przeznaczona jest do ruchu na 220 tys. voltów i stanowi pierwszy element sieci państwowej 220 kV. W okresie szczytu zimowego 1947-48 linia ta umożliwiła uniknięcie ograniczenia produkcji włókienniczej Łodzi, mimo że w Elektrowni Łódzkiej nie mogły zostać wykonane żadne ważniejsze inwestycje.

Drugą czołową inwestycją była budowa w r. 1948 wielkiego nowoczesnego kotła w Elektrowni Łódzkiej. Kocioł ten o wydajności 100 ton pary na godzinę posiada powierzchnię ogrzewalną 650 m.kw. i ma ponad 20 m. wysokości, a więc mniej więcej tyle ile wynosi wysokość pięciopiętrowego gmachu. Inwestycja ta pozwala na pełne wykorzystanie istniejących w elektrowni urządzeń prądotwórczych i ma niezwykle doniosłe znaczenie dla całego przemysłu łódzkiego.

Współpraca z Czechosłowacją

Energetyka polska musi w najbliższym czasie, pod względem technicznym i organizacyjnym, dorównać energetyce przodujących gospodarczo krajów. Inżynierowie nasi muszą opanować technikę najnowocześniejszych urządzeń parowych, jak również technikę rozrządu mocy i współpracy elektrowni, powiązanych siecią państwową.

Pierwszym krokiem jaki uczyniono w tym kierunku jest datująca się już od chwili wyzwolenia współpraca energetyczna z bratnią republiką czechosłowacką. Współpraca ta pociągnęła za sobą przede wszystkim realną pomoc produkcyjną.

W r. 1946 energetycy polscy wystąpili z propozycją wspólnego wykorzystania budynków elektrowni w Dworach pod Oświęcimiem. Niezwykle dogodne położenie tej elektrowni pod względem transportowym, wodnym i sieciowym jak również pod względem zaopatrzenia w węgiel, zezwala na stworzenie tu w dość krótkim czasie elektrowni dużej mocy której produkcja dzielona będzie równo między Polskę i Czechosłowację. Energia dostarczana będzie do Czechosłowacji za pośrednictwem dwutorowej linii 220 tys. volt, która równocześnie stanowić będzie połączenie pomiędzy sieciami polskimi i czechosłowackimi, umożliwiając nie tylko umowny transport, ale i wzajemną pomoc energetyczną.

Stawiamy na człowieka

Z kraju typowo rolniczego jakim byliśmy przed wojną stajemy się krajem przemysłowo-rolniczym. Przewidziana w planie długofalowym rozbudowa przemysłu pociągnie za sobą ogromny wzrost zapotrzebowania na energię. Zaspokoimy to zapotrzebowanie w oparciu o nowe zakłady produkcyjne, a co najważniejsze — o wielki niespotykany nigdzie entuzjazm świata pracowniczego. W oparciu o naszych elektrotechników, monterów i robotników wybudujemy nowe zakłady, zasilimy energią kraj, wykonamy plany produkcyjne.

Jest rzeczą niewątpliwą, że na swej drodze napotkamy na niejedne trudności, Wierzymy wszakże, że w tych wszystkich trudnych momentach przyjdzie nam z pomocą jak najdalej rozwinięte racjonalizatorstwo i współzawodnictwo. Dłonie i mózgi wypróbowanych ludzi energetyki, które wyprowadziły z chaosu i zniszczenia nasze zakłady są najlepszą gwarancją rozwoju tego przemysłu.

Zdzisław Eggers

Budujemy kutry

STOCZNIE RYBACKIE PRACUJĄ PEŁNĄ PARĄ

Systematyczna odbudowa i rozbudowa stoczni rybackich, dzięki zaplanowanym inwestycjom, pozwala na stałe zwiększanie zakresu produkcji. Obecnie stocznie przygotowane są do obsługi nietylko taboru kutrowego ale i floty dalekomorskiej, a również w znacznie szerszym zakresie, taboru portowego.

Plan produkcji kutrów rybackich w roku bież. przewiduje wykończenie i oddanie do eksploatacji 23 kutrów w tym 5 kutrów dł. 17 m., 6 — 15 m. i 12 — 13 m. Wszystkie jednostki otrzymają nowe silniki oraz kompletne wyposażenie nawigacyjne i rybackie. Poza budową nowych kutrów rozpoczęte zostaną prace związane z budową pięciu kutrów 15-metrowych i ośmiu 13-metrowych. Całkowite wykończenie tych jednostek przewidziane jest w 1950 r. Niezależnie od budowy nowego taboru będą przeprowadzane w bardzo szerokim zakresie remonty bieżące i kapitalne rybackich jednostek pływających.

W końcu bież. miesiąca oddane zostaną do dyspozycji Morskiego Urzędu Rybackiego 2 kutry inspekcyjne długości 17 m. każdy, wyposażone w najnowszego typu silniki. Wnętrza statków pomyślane są w ten sposób, że poza pomieszczeniem dla załogi znajdą się tam wygodne kabiny przeznaczone dla prac badawczych i zatrudnionego personelu.

Poza budową wymienionych jednostek, remontami bieżącymi i kapitalnymi stocznie rybackie przystąpią do budowy taboru szkoleniowego. W pierwszym rzędzie wykonane zostanie 20 łodzi wiosłowych dla uczniów PCWM, z których jedna załoga stoczni wykona bezpłatnie z przeznaczeniem dla Ośrodka Szkoleniowego PCWM. Również dla Ośrodka PCWM wykończony zostanie szkuner „Zew Morza", który służyć będzie jako statek szkolny. Drugi podobny szkuner znajduje się w chwili obecnej na stoczni i spuszczony zostanie na wodę jeszcze w roku bieżącym.

Przed wyjściem w ćwiczebny rejs wiosenny statku szkolnego marynarki handlowej „Dar Pomorza", stocznie wykonają 2 nowe reje na fok-maszt i grot-maszt. Obie reje wykonane zostaną z drzewa modrzewiowego, specjalnie w tym celu przygotowanego.

Do planu produkcji w roku bież. włączona jest również budowa 2 kutrów pilotowych dla Głównego Urzędu Morskiego przebudowa i przystosowanie do pilotażu 2 kutrów rybackich i przebudowa jednego małego kutra, który będzie pełnił służbę jako łódź ratunkowa.

NOWA USTAWA O PODATKU OD WYNAGRODZEŃ ZAPEWNIA ULGI DLA ŚWIATA PRACY

Charakterystyczne dla uchwalonego w dniu 29 grudnia ub. r. przez Radę Ministrów i przedłożonego Sejmowi projektu ustawy o podatku od wynagrodzeń jest przede wszystkim znaczne rozszerzenie jego przedmiotu. A więc, objęcie nim również wynagrodzeń pracowników z tytułu spraw zleconych, oraz umów o dzieło lub zlecenia, przez osoby wykonywujące czynności związane z pełnieniem obowiązków społecznych lub obywatelskich, artystów, publicystów, dziennikarzy itp.

Drugą cechą charakterystyczną nowej ustawy jest wprowadzenie powszechności opodatkowania, przez objęcie nim wszystkich pracowników. Jednocześnie podwyższone zostaje minimum wolne od podatku z 9 tys. zł. na 13 tys. zł., przy czym skala podatkowa, ze względu na zniesienie zaopatrzenia kartkowego i przyznanie wzamian ekwiwalentu pieniężnego, ulega znacznemu złagodzeniu progresji.

Dalej, nowa ustawa znosi opodatkowanie łącznych wynagrodzeń, wprowadzając jednocześnie podwyższenie podatku o 50 proc. od wynagrodzeń otrzymywanych od drugiego i dalszych pracodawców, oraz innych osób wypłacających wynagrodzenia.

Wreszcie bardzo ważnym postanowieniem jest przyznanie ulg pracownikom z tytułu przodownictwa pracy. Odnośny artykuł (art. 5, ust. 2) brzmi: „Przodującym w pracy pracownikom z tytułu współzawodnictwa pracy może być podatek obniżony najwyżej o 30 proc. Grupy pracowników korzystających z ulg, rozmiar ulg, warunki i tryb przyznania ulg określa Min. Skarbu w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu oraz Pracy i Opieki Społecznej po zasięgnięciu opinii Komisji Centralnej Związków Zawodowych". Po nadto Min. Skarbu upoważniony jest do zwalniania od podatku, w porozumieniu z Min. Pracy i Opieki Społecznej, innych kategorii wynagrodzeń".

SKALA PODATKOWA

Nowa ustawa przewiduje zmianę sposobu obliczania podatku. W miejsce obliczania podstawy wymiaru w stosunku rocznym wprowadzony zostaje system obliczania na podstawie wynagrodzenia wypłaconego w danym okresie wypłaty. To znaczy, w okresie za jaki pracodawca lub inna osoba wypłacająca wynagrodzenie powinny, wg. umowy lub w braku umowy wg. przepisu prawa, obliczać i wypłacać wynagrodzenie (miesięczne, tygodniowe lub dzienne).

Ustawa ustala następującą skalę podatkową przy wynagrodzeniach miesięcznych:

Wynagrodzenie ponad	do	Skala
13.000	14.000	0,75
14.000	15.000	1,
15.000	17.000	2
17.000	19.000	3
19.000	21.000	4
21.000	23.000	5
23.000	25.000	6
25.000	28.000	7
28.000	31.000	8
31.000	34.000	9
34.000	38.000	11
38.000	42.000	13
42.000	50.000	15
50.000	60.000	17
60.000	70.000	19
70.000	80.000	21
80.000	100.000	23

Przy wynagrodzeniach tygodniowych najniższa stopa procentowa, a więc 0,75, przewidziana jest dla wynagrodzenia od 3 tys. zł. do 3230 zł. Skala wzrasta stopniowo i wynosi 23 proc. przy wynagrodzeniu tygodniowym, w granicach od 18.460 zł. do 23.080 zł.

Przy wynagrodzeniach z okresem wypłaty dziennym stopa 0,75 obowiązuje dla wynagrodzenia od 3.200 zł. do 4.000 zł.

Przy wynagrodzeniach przekraczających najwyższe kwoty wynagrodzeń przewidziane w poszczególnych skalach podatek wynosi 23 proc. od tych kwot i 30 proc. od reszty wynagrodzenia.

ZWOLNIENIA I ULGI

Nowa ustawa w pełni uwzględnia momenty społeczne, które decydują jużto o zwolnieniu od podatku jużto (stan rodzinny) powodują zastosowanie ulg.

Artykuł piąty nowej ustawy szczegółowo wymienia 27 wynagrodzeń i uposażeń wolnych od podatku, że wymienimy zaopatrzenie emerytalne, pensje wdowie, renty i zapomogi inwalidów, zasiłki dla osób zasłużonych oraz ich rodzin, zapomogi ślubne, porodowe, pogrzebowe itd.

Ulgi, obok przewidzianych dla przodowników pracy, wiążą się ściśle ze stanem rodzinnym pracownika. Jeżeli podatnik ma na utrzymaniu więcej aniżeli dwoje dzieci, podatek obniża się o 25 proc. przy czworgu dzieci o 50 proc. Całkowite zwolnienie od podatku następuje, gdy podatnik ma więcej aniżeli sześcioro dzieci na utrzymaniu. O ile podatnikiem jest kobieta, ulga wynosi 25 proc. — gdy ma na utrzymaniu więcej niż jedno dziecko, 50 proc. — gdy ma na utrzymaniu więcej niż dwoje dzieci. O ile ma na utrzymaniu więcej niż czworo dzieci następuje całkowite zwolnienie. Zaznaczyć jeszcze należy, że ulgi nie obowiązują w odniesieniu do podatników, których wynagrodzenie przekracza miesięcznie 30 tys. zł., tygodniowo 6.920 zł. lub dziennie — 1.200 zł.

Ustawa, dając w tych ulgach wyraz troski o rodzinę, ustala jednocześnie co jest najzupełniej słuszne podwyżkę skali dla osób nieżonatych lub niezamężnych i nie mających na utrzymaniu dzieci — o 20 proc., przy wynagrodzeniu miesięcznym ponad 20 tys. zł. (odpowiednio: tygodniowym i dziennym), oraz dla żonatych i zamężnych od przeszło 2 lat i nie mających na utrzymaniu dzieci o 10 proc., przy wynagrodzeniu ponad 25 tys. zł. miesięcznie (odpowiednio tygodniowym i dziennym).

Wreszcie nowa ustawa przewiduje, że pracodawca wypłacający wynagrodzenie w sumie nieprzekraczającej kwoty 15 tys. miesięcznie, 3460 zł. tygodniowo i 600 zł. przy dziennym okresie wypłaty obowiązany jest, oprócz potrącanego pracownikom podatku, uiścić z własnych funduszów podatek uzupełniający, w rozmiarach ustalonych przepisami.

W nowej ustawie znajduje wyraz dążenie do uproszczenia regulowania świadczeń na rzecz Państwa ze strony mas pracowniczych oraz ich równomiernego, sprawiedliwego rozłożenia na wszystkich. *(v)*

Produkcja przemysłu skórzanego

W grudniu 1948 r. państwowy przemysł skórzany wykonał plan produkcji w 120.9 proc.

W przemyśle garbarskim plan wykonano w 122.3 proc. a w przemyśle obuwianym w 125.6 proc. W porównaniu z grudniem r. 1947 ilościowy wzrost produkcji poszczególnych artykułów przedstawia się następująco:

Produkcja skór podeszwowych wzrosła o 108 proc., kruponów pasowych o 58 proc., skór juchtowych o 32 proc., skór wierzchnich o 29 proc., obuwia o 12 proc., pasów pędnych o 11 proc., rękawiczek skórzanych o 20 proc., chemikaliów garbarskich o 44 proc., skór świńskich o 911 proc. i skóry sztucznej o 43 proc.

Żarówek nie zbraknie

Plan produkcji żarówek oświetleniowych w roku ub. wykonano w 119 proc., produkując ok. 19 milionów sztuk. W tym żarówek do 15 wat, wyprodukowano ponad 0.5 miliona sztuk, żarówek od 25 — 40 watt 4.6 milionów sztuk i od 60—100 watt 6,1 miliona sztuk. Resztę produkcji stanowią żarówki powyżej 100 watt.

ROBOTNIK BIJE REKORD

882 procent normy

Szlifierz fabryki śrub „Archimedes" Antoni Kosiński zdołał w grudniu 1948 roku osiągnąć 832 proc. przewidzianej normy, zaś frezer Michał Adamski 660 proc.

Załoga wymienionych zakładów wykonała dodatkowo w ramach czynu przedkongresowego 100 śrub klamerkowych, przeznaczonych do remontu wagonów, 2 prasy oraz przeprowadziła remont maszyn fabrycznych, wyremontowała bursę dla absolwentów szkół przemysłowych i świetlicę dla kolonii robotniczej w Pilczycach.

Elektrownia Łódzka pierwsza

Ostatnio odbyło się podsumowanie wyników współzawodnictwa pracy pomiędzy Elektrownią Łódzką i Elektrownią Warszawską za grudzień 1948 r.,

W grudniu po raz szósty w miesięcznym obliczeniu zwyciężyła załoga Elektrowni Łódzkiej, która osiągnęła 325,40 punktów. Załoga Elektrowni Warszawskiej 308 punktów.

GIEŁDY

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Poznań 14.I	Warszawa 17.I	Wrocław 14.I	Katowice 14.I
Pszenica	3.500	3.550	3.450	3.550
Żyto	2 175	2.225	2 175	2.240
Jęczmień pastewny	—	—	—	—
Jęczmień przemiałowy	2.075	2.125	2.075	2.140
Jęczmień browarniany	—	—	—	—
Owies	2.075	2.075	2.075	2.090
Mieszanka pastewna	—	—	—	—
Gryka	3 900	3900	3 900	3 900
Proso grube	3.600	3600	3,600	3.600
Kukurydza	—	—	2.300-2.500	—
Mąka pszenna 97%	4.650	4.600	4.650	4.650
Mąka pszenna 80%	5.400	—	—	—
Mąka pszenna 70%	5 600	5.700	5 700	5.600
Mąka pszenna 67%	6.000	—	6.050	6.050
Mąka pszenna 50%	6.650	6.650	6.700	6.700
Mąka poślednia	3.300	3.150	3.470	3.350
Mąka żytnia 97%	2.900	2.900	2.950	2.950
Mąka żytnia 80%	3 200	3.150	3.250	3.250
Mąka żytnia 65%	3.840	3.840	3.890	3 890
Mąka ziemniaczana	7800-8300	—	—	7.900-8.200
Otręby pszenne	1.350	1 350	1.350	1.350
Otręby żytnie	950	950	950	950
Otręby jęczmienne	850	850	850	900
Otręby owsiane	550	—	—	—
Płatki owsiane	6.100	6.100	6.100	6.100
Otręby kukurydziane	—	850	850	—
Kasza jęczmienna 63%	4 100	4.100	4.100	4.100
Kasza perłowa 46%	5.300	5.300	5.300	5.300
Kasza jaglana	6300	6.300	6 300	6300
Kasza gryczana	9300	—	9300	9300
Pęczak	4.100	4.100	—	—
Groch polny	4.100-4.500	4.200-4.400	4.800-5.100	4 600-4.800
Groch Victoria	5.900-6.200	—	—	6.000-6.800
Groch „Folger"	4.800-5 300	—	—	—
Groch pastewny	—	—	—	—
Fasola biała jedn.	5 400-5 600	—	—	5.200-5.800
Fasola kolorowa	4.000-4.300	—	—	4.200-4.400
Fasola »Jasiek«	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	—
Wyka	3 000-3.300	—	—	3700-4000
Peluszka	3.000-3.300	—	3.200-3.500	3700-3900
Łubin żółty	—	—	—	—
Łubin słodki	—	—	—	—
Łubin gorzki	2.700-3.000	1900-2100	—	—
Łubin niebieski	—	—	—	—
Łubin odgoryczony	—	—	—	—
Seradela	2,700 3.000	2700-2900	—	3.580
Rzepak ozimy	6600	6.600-6 600	6 000-6.600	6600
Rzepak jary	5900	5.800-5 900	5.500-5.900	5.900
Rzepak przemysłowy	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	5.000-5.300	—
Siemie lniane	12 000	11.000-12.000	12 000	12.000
Siemie konopne	6590	6.590	6.590	6.590
Lnianka	—	4.540	4.540	4540
Mak niebieski do siewu	14.000-14.500	—	12.800-13.500	14.500-15.500
Gorczyca	—	4.320	4320	4.320
Makuch lniany	3.500-3.600	3.300-3.400	3.700-3,900	—
Makuch rzepakowy	1.500-1.600	1400-1500	1.300 1.500	14.00-1.500
Śrut kokosowy	—	—	—	—
Śrut lniany	—	2.200-2.300	—	1,800-2 000
Śrut rzepakowy	—	1050-1150	—	—
Śrut sojowy	—	—	—	—
Olej lniany	50.000-55.000	48.000-49 000	60.000 62.000	—
Olej rzepakowy surow.	25.000-27.000	23.000-25 0 0	26.000-29 000	—
Pokost lniany	—	—	57 000-68 000	—
Chmiel (50 kg I gat.	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	—	600-650	—	—
Słoma pras. żytnia	500-550	650-700	500-600	600-680
Siano zw. luzem	—	—	—	—
Siano zw. prasowane	650-750	735-775	750-800	700-850
Siano pras n/noteckie	—	—	—	—
Ziemniaki jadalne			—	—
(dla producenta)	500	500	—	530-600
dla ap. handlowego)	570	570	—	—
Ziemniaki przemysłowe				
(dla producenta)	450	450	—	480-550
(dla ap. handlowego)	520	520	—	—
Marchew jadalna	650 750	650-750	950-1100	—
Kapusta	—	2900-3100	—	—
Kapusta kiszona	—	3.150-3.250	3.000-3 300	1500-1800
Buraki	—	1.900-2.00 0	1300-1600	—
Pietruszka	—	1.400-1.500	1.500-1.800	—
Jabłka jadalne	1 000 15 000	—	15.000-17.000	9.000-13.500
Jabłka przem.	—	—	—	—
Jabłka zimowe I gat.	—	—	—	—
Cebula	800-1.000	1.600-1.700	1000-1.100	800-900
Tendencja	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	—	—	—	—

Więcej maszyn dla rolnictwa

Reorganizacja przemysłu maszyn rolniczych

Jak już donieśliśmy — uległo likwidacji Bydgoskie Zjednoczenie Maszyn Rolniczych, a podległe mu zakłady przekazane zostały Łódzkiemu Zjednoczeniu Maszyn Rolniczych, istniejącemu w Łodzi od r. 1945. W związku z tą reorganizacją dokonano szeregu komasacji i przesunięć zakładów pracy. M. in. przekazano do przemysłu miejscowego Piotrowską Fabrykę Maszyn Rolniczych, Bielską Fabrykę Maszyn Rolniczych, która posiada 2 zakłady, Fabrykę Maszyn Rolniczych w Strzegomiu, Fabrykę Narzędzi Rolniczych w Berlinku oraz Wielkopolskie Wytwórnie Wozów w Śremie.

Do Centralnego Zarządu Przemysłu Chemicznego przekazano Fabrykę Maszyn Rolniczych w Zgierzu.

Fabryka Maszyn Młyńskich w Radomsku przeszła w skład Przedsiębiorstwa Wydzielonego: „Zakład Budowy Urządzeń Kotlarsko-Mechanicznych" w Krakowie.

Białostockie Zakłady Mechaniczne w Białymstoku przekazano Zjednoczeniu Przemysłu Narzędziowego.

Fabryka Maszyn Rolniczych w Ostrówku — weszła w skład Zjednoczenia Przemysłu Maszynowego. Podobnie: Łódzka Fabryka Maszyn Młyńskich i Urządzeń Maszynowych. Oba ostatnie zakłady weszły od 1-go stycznia 1949 r. w skład Przedsiębiorstwa Wydzielonego: „Warszawskie Zakłady Budowy Urządzeń Przemysłowych" w Warszawie.

Przed przemysłem maszyn rolniczych stoją do wykonania w najbliższych latach — bardzo poważne zadania. Pod kreślić bowiem należy, że przemysł ten istniał w Polsce przedwrześniowej tylko pozornie. Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego objął w r. 1945 — 29 drobnych, zupełnie przestarzałych fabryczek maszyn i narzędzi rolniczych, w których pracowano prymitywnym sposobem, przestarzałymi maszynami. Większość maszyn w tych zakładach została zbudowanych jeszcze przed 1924 rokiem.

Przebudowa przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych idzie w kierunku koncentracji małych jednostek i budowy nowych fabryk, racjonalnie zaplanowanych i wyposażonych — celem stworzenia seryjnej produkcji nowoczesnego sprzętu rolniczego i mechanizacji naszego rolnictwa. W r. b. przyznany został na rozpoczęcie budowy fabryki maszyn żniwnych w Płocku i Kutnie kredyt inwestycyjny w wysokości ok. 300 milionów zł.

Lr. J. K.

Już w roku przyszłym własne surowce dla garbarstwa

W majątku państwowym Strzelce koło Kutna, ośrodku doświadczalnym Państwowych Zakładów Hodowli Roślin, zaprowadzona została hodowla rośliny „badan", która zawiera bardzo cenny dla przemysłu garbarskiego surowiec. Garbnik do skór produkowany jest z korzeni, kłączów, łodyg i liści badanu, przy czym procent tego garbnika w roślinach badanu waha się od 16 do 24 proc. Jeden hektar badanu daje od 80 do 200 kwintali garbnika, wydajność garbnika z roślin badanu jest niemal czterokrotnie większa, niż wydajność garbnika z kory drzewnej.

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin uprawiają w Strzelcach badan od r. 1948. Starannie pielęgnowana roślina rozwija się powoli i daje zbiór co trzeci rok. Pierwszy więc zbiór badanu w Strzelcach odbędzie się w r. 1950. Plantacja badanu w ośrodku doświadczalnym zajmuje obecnie około 2 ha i obszar plantacji będzie stopniowo rozszerzony. Badan znosi zupełnie dobrze klimat polski.

W trosce o dziecko robotnicze

Liczna rodzina — wyższa płaca!

Od specjalnego wysłannika

Łódź, w styczniu

Jednego dnia trudno przestudiować jakieś zagadnienie. Choćby było ono tak pasjonujące, jak kwestia poprawy bytu wielodzietnych rodzin robotniczych w związku z podwyższeniem dodatków rodzinnych — zaobserwowana na terenie jednej fabryki (wybranej zresztą na chybił trafił).

Środowisko miało być typowo robotnicze — wybraliśmy więc, jako punkt wyjścia, Widzewską Manufakturę w Łodzi, by stąd dopiero robić wypady w teren. W praktyce jednak okazało się to nie takie proste, bo Łódź jest miastem dość rozległym, a rodziny robotnicze mieszkają w wielokilometrowym promieniu od macierzystej fabryki, często na terenie pod miejskich gmin, a nawet sąsiednich powiatów. Toteż mimo wypożyczenia nam na parę godzin samochodu przez naczelnego dyrektora Manufaktury odwiedziliśmy zaledwie część wytypowanych wielodzietnych rodzin.

DODATEK NA DZIECI PLUS KARTY MLECZNE

Do końca grudnia ub. r. dodatki rodzinne wynosiły jak wiadomo: 1035 zł. na pierwsze dziecko, 1215 na drugie, po 1450 na trzecie i dalsze, oraz 760 zł. na żonę niepracującą. Od 1 stycznia br. cyfry te uległy znacznej zmianie i wynoszą: 1650 zł. na pierwsze dziecko. 1950 na drugie, 2250 na trzecie i każde następne oraz 1250 na żonę niepracującą. Z sum tych potrąca się koszt kart mlecznych (o ile one przysługują) — po 200 zł. od osoby.

Na konkretnym przykładzie robotników Widzewskiej Manufaktury taki np. ob. Wacław Końca, niewykwalifikowany pracownik przędzalni, posiadający najliczniejszą rodzinę (żona i ośmioro dzieci) pobiera dziś, tytułem dodatku rodzinnego, 16.750 zł. gotówką plus karty mleczne, co stanowi ogółem równowartość 18 350 zł. (dotychczas zaś pobierał 11.710 zł.) W sumie z wynagrodzeniem za pracę (plus minus 8 tys.) otrzymywać więc będzie ponad 26 tys. miesięcznie, co z kolei stanowi ponad 2,6 tys. na każdą głowę jego licznej rodziny.

Przy mniejszych rodzinach (powiedzmy przy żonie i 6 dzieciach, a tym samym zasadniczym uposażeniu 8 tys.) wynosi to 2,7 tys. na głowę, przy żonie i 4 dzieciach — 2,9 tys. na głowę, wreszcie przy żonie i dwojgu dzieciach — 3,2 tys. na głowę.

WYNAGRODZENIE RÓWNE DYREKTORSKIM GAŻOM

Zapamiętajmy więc, że kwota przypadająca na jednego członka rodziny licznej w tej kategorii płac wynosi z grubsza 2,6, gdy na członka rodziny małej przypada 3,2 tys. Rozpiętość tych dwóch sum wynosi zaledwie 600 zł. miesięcznie, czyli 20 zł. dziennie, gdy poprzednio była znacznie wyższa, co bezspornie należy uważać za duży krok naprzód w kierunku poprawy bytu rodzin wielodzietnych robotników o małych kwalifikacjach zawodowych.

Wszędzie tu bowiem, zupełnie świadomie, bierzemy za podstawę płace nisko uposażonych niewykwalifikowanych pracowników. U wyżej płatnych rozpiętość sum przypadających na utrzymanie jednego dziecka będzie wprawdzie większa, ale zarazem cyfry bezwzględne budżetu na każdą głowę (nawet u najliczniejszych rodzin) będą wyższe.

Reasumując stwierdzamy, że w stosunku do robotników niewykwalifikowanych państwo zajęło jedynie słuszne stanowisko, wybitnie różnicując płacę w zależności od ilości dzieci, a w rodzinach wielodzietnych podciągając ją w sumie do wysokości płac samotnych inżynierów i dyrektorów. Z kolei osobiste zdolności i ambicje robotnika niewykwalifikowanego pozwolą mu podciągać się do wyższych szczebli, nie załamując się moralnie pod wpływem obawy o życie dzieci, których minimum egzystencji jest w zasadzie zapewnione.

Nie wątpimy, że wszystko to, w perspektywie kilku najbliższych miesięcy, wpłynie na polepszenie losu rodzin wielodzietnych. Dziś — w pierwszym miesiącu nowego stanu rzeczy — te korzystne przemiany nie mogą się jednak w pełni uwydatnić. Warunki mieszkaniowe u odwiedzonych przez nas rodzin były w każdym razie na ogół znośne (a w niektórych przypadkach nawet dobre). Bo to jest, bądź co bądź, Łódź — miasto zupełnie niezniszczone, dysponujące poza tym pewną ilością mieszkań poniemieckich, które przeważnie poprzydzielano robotnikom.

DORAŹNA POMOC PIENIĘŻNA I W NATURZE

Dotychczasowe niedociągnięcia w uposażeniu rodzin wielodzietnych w znacznym stopniu wypełniły instytucje pomocy społecznej, przede wszystkim referat socjalny Manufaktury, słabiej miejscowa Liga Kobiet. Z siedmiu przestudiowanych przez nas rodzin wielodzietnych — pięć stale korzystało z opieki referatu specjalnego, pobierając raz (a w jednym wypadku dwa razy) na rok bezzwrotne pożyczki do wysokości miesięcznego uposażenia, paczki żywnościowe i obuwie dla dzieci oraz obuwie i ubranka z Ligi Kobiet.

Kobiety pracujące wielodzietne otrzymywały poza tym okolicznościowe zasiłki w dniu Święta Matki i Święta Kobiety. Fabryczne żłobki, przedszkola, kolonie letnie i zimowe dla dzieci oraz fakt zarezerwowania pewnej ilości miejsc w prewentoriach również dla dzieci pracowników Manufaktury odciążało i nadal odciąża budżet wielodzietnych rodzin.

Wreszcie paręset zapomóg (po 2.500 zł.) wydawanych z funduszu Dyrekcji pracownikom na święto 1 Maja i okolicznościowe premie za sumienne wykonanie obowiązków stanowiły również doraźne zastrzyki gotówki, które, rzecz prosta, i nadal będą zasilały rodzinną kasę gorzej sytuowanych robotników.

Pomijaliśmy tu dotychczas najważniejsze źródło wysokich zarobków robotniczych — premie za wyrabianie ponad normę. Po prostu dlatego, że interesowała nas przede wszystkim sytuacja robotników słabo kwalifikowanych i zarazem dolna, a nie górna granica ich możliwości zarobkowych. Fakt że ta dolna granica przebiega przez regiony w zasadzie znośnej egzystencji jest właśnie najważniejszym osiągnięciem na odcinku płac robotniczych.

BOHDAN GĘBARSKI

Nowe statki dla żeglugi rzecznej

W stoczni toruńskiej przeprowadza się roboty nad przebudową i remontem statków, pochodzących z demobilu.

W dacie obwili przerabiany jest statek do przewożenia faszyny. Koszt przeróbki wyniesie 2.8 mln. zł, podczas gdy nowa barka kosztowałaby ok. 25 mln. zł.

Oprócz tego w stoczni toruńskiej znajduje się w naprawie wielki hołownik niedawno wydobyty na terenie stoczni w Pleniewie. Odbudowa hołownika potrwa do jesieni.

W stoczni Pleniewo wykończono w tych dniach 3 hołowniki, przeznaczone do żeglugi na Odrze.

Wczasy nad Morzem Czarnym

W tych dniach bawili w Polsce przedstawiciele Bułgarskiego Biura Podróży „Balkantouriste".

Goście bułgarscy interesowali się działalnością P.B.P. „Orbis" badając organizację wagonów sypialnych, hoteli i restauracji oraz turystyki.

W wyniku rozmów, przeprowadzonych między „Balkantouriste" a „Orbisem", osiągnięto porozumienie co do organizacji w roku bieżącym wycieczek wymiennych dla świata pracy, między Bułgarią i Polską.

Należy się spodziewać, że w okresie letnim będziemy gościć u siebie naszych braci słowiańskich z Bułgarii, nasz świat pracy natomiast będzie miał okazję wypoczywać na ciepłych i pięknych plażach Morza Czarnego.

Przemyska galanteria na eksport

Tanie meble dla świata pracy

(x) Przemyśl jest miastem dość sennym mimo swych handlowych tradycyj i dążności do rozwoju w tym i w innym kierunku. Większość przedsiębiorczych przemyślan wyjechało na zachód a repatrianci zza Bugu, którzy osiedlili się w Przemyślu, stanowią przeważnie element urzędniczy lub rolniczy. Dużą przeszkodę w rozwoju miasta i organicznie związanych z nim okolic stanowiły również bandy nacjonalistów ukraińskich, które w pierwszych dwóch latach po wojnie niszczyły wszystko „ogniem i mieczem".

W roku ub. Przemyśl wszedł w okres całkowitej stabilizacji stosunków społeczno-gospodarczych. Ożyło również zaplecze — bogaty powiat przemyski — którego odbudowa ma duże znaczenie dla miasta.

Czy Przemyśl ma podstawy dla pomyślnego rozwoju na przyszłość w sensie gospodarczym i przemysłowym? Tubylcy twierdzą, że raczej miasto to będzie składało się w kierunku rozwoju kulturalno-oświatowego. Z Przemyśla można stworzyć coś w rodzaju miasta szkół, miasta nauki i sztuk plastycznych. Warunki naturalne są tu bardzo korzystne. Przemyśl jak i cały powiat przemyski stanowią teren usiany zabytkami o dużym znaczeniu historycznym. Wystarczy tu wspomnieć o monumentalnym zamku - pałacu w Krasiczynie (12 km od Przemyśla), zamku w Przemyślu, zabytkowych świątyniach, bogatych księgozbiorach i Muzeum Przemyskim, które posiada szereg rzadkich i ciekawych eksponatów sztuki kościelnej, zdobnictwa i rękodzielnictwa ludowego.

Artyści plastycy, zamieszkujący w Przemyślu, wystąpili ostatnio z inicjatywą stworzenia placówki, która poza szkoleniem artystycznym dawałaby miastu pewien dochód w postaci eksportu wyprodukowanych eksponatów. Inicjatywą tą zajęła się dyrekcja miejscowego przemysłu, ułatwiając stworzenie zakładu produkcji artystycznych wyrobów z drzewa. Zakład będzie posiadał dział meblarski, zabawkarski i dział drzewnej galanterii artystycznej.

Uruchomienie wszystkich działów przewiduje się pod koniec br. Obecnie pracuje jedynie dział zabawkarski, produkujący saneczki sportowe i dziecięce, konie na biegunach oraz cały szereg najrozmaitszych zabawek z drzewa. Dyrektorem technicznym wytwórni jest art. malarz Stanisław Solarski, gorący wyznawca zdobnictwa o motywach ludowych.

Jaki cel postawiły sobie zakłady na przyszłość? A więc produkcja tanich i artystycznie wykonanych mebli dla świata pracy, zabawek dziecięcych i drzewnej galanterii artystycznej z przeznaczeniem na eksport za granicę. Z chwilą całkowitej rozbudowy projektowanego zakładu znajdą w nim zatrudnienie artyści malarze i rzeźbiarze uznani już jak i samorodni, którzy pod okiem mistrzów szlifować będą swój talent.

Mieszkania dla górników

z kredytów i subwencji rządowych

Ze 192 milionów zł, przyznanych przez Min. Odbudowy jaworzyńsko-mikołowskie zjednoczenie przem. węglowego w zagłębiach krakowskim, śląskim i dąbrowskim wybudowało 87 domów, obejmujących 274 mieszkania robotnicze z 530 izbami.

Nadto dla pracowników dojeżdżających do pracy z odległych miejscowości przygotowano pomieszczenia hotelowe dla 1.000 osób.

W ostatnich trzech miesiącach wydatkowano ponad 19.000.000 zł z funduszów przeznaczonych na akcję doraźną poprawy warunków mieszkaniowych klasy robotniczej, na przeprowadzenie remontów w 637 mieszkaniach robotniczych.

Nowe zagrody chłopskie

powstają w rzeszowskim

Ponad 113 milionów zł. wpłynęło w roku ub. ze Skarbu Państwa na potrzeby budownictwa w pow. rzeszowskim. Z sumy tej wydatkowano ok. 9 milionów na rozbudowę szpitala w Rzeszowie oraz miejscowej szkoły przemysłowej. Specjalną uwagę poświęcono budownictwu wiejskiemu i szkolnictwu ludowemu. W okresie sprawozdawczym zbudowano w powiecie ogółem 978 nowych zagród oraz 10 nowych budynków szkolnych. Ponad 340 budynków gospodarczych i mieszkalnych znajduje się w budowie a dla 718 budynków przygotowano materiał. Roboty budowlane rozpoczęte będą z wiosną br. Planuje się również budowę kilkunastu domów ludowych.

Z życia gospodarczego ZSRR

Umowy zbiorowe w przemyśle

Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR stwierdziło, że umowy zbiorowe zawarte w r. 1948, przyczyniły się w wielkim stopniu do wykonania i przekroczenia planów produkcyjnych przez wszystkie gałęzie przemysłu ZSRR w trzecim, decydującym roku pięciolatki powojennej.

W najbliższym czasie nastąpi ścisłe podsumowanie i zbadanie wyników realizacji umów zbiorowych w r. 1948 oraz zestawienie umów zawartych na rok 1949.

500 szkół technicznych dla górników

W Zagłębiu Kuźnieckim utworzono ostatnio 500 szkół technicznych, których zadaniem jest przygotowanie młodych górników do kierowania skomplikowanymi maszynami górniczymi. Do szkół tych przyjmowani są młodzi górnicy, pracujący w kopalniach Zagłębia oraz absolwenci szkół zawodowych.

Odbudowa Leningradu

Urząd statystyczny Leningradu opublikował dane, dotyczące wyników 1948 roku w dziedzinie odbudowy miasta. Z komunikatu tego widać, że przemysł leningradzki wykonał plan roczny w 109 proc. i wyprodukował o 29 proc. więcej towarów, aniżeli w roku poprzednim. W tym samym czasie odbudowano około 300 tys. metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej i oddano do użytku kilkaset odbudowanych i zbudowanych na nowo instytucji kulturalno-oświatowych.

Wyrok śmierci w procesie konfidentów Gestapo

Przed Sądem Okręgowym w Kaliszu stanęli czterej mieszkańcy wsi Renta — Stanisław Bobrowski, Piotr Tyrakowski, Katarzyna Tyrakowska i Edward Zmyślony — oskarżeni o współpracę z okupantem.

Główny oskarżony Bobrowski wydał w ręce gestapo kilkunastu członków z organizacji politycznych i działaczy społecznych, których rozstrzelano w lesie pod Kaliszem. Inni brali udział w łapankach, informowali Niemców o nastrojach panujących wśród ludności polskiej i o nielegalnym handlu, prowadzonym przez Polaków.

Sąd skazał Bobrowskiego na karę śmierci, Tyrakowskiego na dożywotnie więzienie, Tyrakowską na 15 lat więzienia, Zmyślonego na trzy lata więzienia.

Ehrlich pokonany w Lublinie

Sensacją tegorocznych mistrzostw Polski w tenisie stołowym, była porażka Ehrlicha z b. mistrzem Polski Kawczykiem w dwóch setach 17:21 i 21:23.

Rozgrywki finałowe w grze pojedyńczej mężczyzn nie wyłoniły mistrza, gdyż zarówno Ehrlich jak i Gaj mieli po jednej porażce.

W pozostałych konkurencjach tytuły zdobyli: gra pojedyńcza kobiet — Bojanowska (LMCA Poz.), przed Kliszową (Śl.); gra podwójna mężczyzn — Furman i Widera (Śl.).

Sport i wychowanie fizyczne

DLACZEGO LEKKOATLECI WARSZAWY NIE MOGĄ PRZEPROWADZIĆ MISTRZOSTW?

Zarząd PZLA podał do wiadomości, że tegoroczne zimowe mistrzostwa Polski, zarówno dla kobiet jak i dla mężczyzn odbędą się w dniach 19 i 20 lutego w Poznaniu. W myśl przepisów przed terminem mistrzostw Polski, każdy Okręg zobowiązany jest do przeprowadzenia mistrzostw wewnętrznych, celem wyłonienia reprezentacji na mistrzostwa centralne.

Władze Okręgu Warszawskiego postanowiły, że mistrzostwa okręgu odbędą się w dniach 5 i 6 lutego. W związku z tym wyłoniła się kwestia sali, na której mistrzostwa mogłyby się odbyć. Zarząd WOZLA zwrócił się do dyr. AWF płk. Górnego z prośbą o wypożyczenie hali na przeprowadzenie mistrzostw, gdyż w chwili obecnej hala AWF jest jedyną w stolicy nadającą się do tego celu.

Niestety z AWF nadeszła odpowiedź odmowna. Nie wynikła ona z nieżyczliwego podejścia płk. Górnego, tylko ze specyficznych warunków. Hala AWF otrzymała niedawno nową nawierzchnię, która w tej chwili nie może jeszcze być eksploatowana.

Tak więc władze WOZLA postanowiły, że zimowe mistrzostwa Warszawy w bież. roku się nie odbędą. Okręg stołeczny będzie zmuszony więc, wysłać do Poznania reprezentację zestawioną teoretycznie, nie orientując się zupełnie w możliwościach poszczególnych zawodników. Czy reprezentacja taka spełni swoje zadanie?

Na pytanie to musimy odpowiedzieć bezwzględnie przecząco. Ze względu na koszty przejazdu i zakwaterowania, na mistrzostwa wyjedzie napewno szczupła garstka lekkoatletów, legitymująca się wynikami uzyskanymi w lecie. Nie jest to jednak najważniejszy powód do zmartwień. Mamy poważny powód do obaw, że lekkoatleci warszawscy nie przeprowadzają zupełnie zaprawy zimowej, a co za tym idzie automatycznie obniżają swój poziom. Poza tym obawiamy się, że i w przyszłym roku nie dojdzie do zimowych mistrzostw z braku sali.

Czas już, aby naczelne władze sportowe pomyślały poważnie o budowie hali w stolicy. Przyda się ona nie tylko lekkoatletom, ale i innym gałęziom sportu.

(CEL)

Lekkoatleci konferują w GUKF-ie

Dawno zapowiadana konferencja Zarządu PZLA z przedstawicielami GUKF dojdzie do skutku w dniu 18 bm. o godz. 13-ej. Z ramienia PZLA w konferencji wezmą udział: dyr. Cz. Foryś, dyr. Askanas, prof. Paruszewski, oraz dyr. Siennkiewicz. Tematem konferencji będą sprawy nowej organizacji lekkoatletyki polskiej.

Powrót Cebulaka na ring

Utalentowany bokser wagi średniej Zbigniew Cebulak, który od czasu kontuzji, odniesionej w walce z Zagórskim, nie brał udziału w czynnym życiu sportowym, powrócił już całkowicie do zdrowia.

Cebulak przystąpił do intensywnych treningów, prowadząc sparring ze swymi kolegami klubowymi. Cebulak spodziewa się, że po 2-tygodniowej kuracji w Ciechocinku będzie się mógł ukazać na ringu.

Nr 1-2

Świata i Polski— Przeglądu Międzynarodowego

numer ten zawiera między innymi

Po expose premiera Cyrankiewicza
Edmund Bora — Demokratyczny pokój a Pax Americana
Oskar Lange — Organizacja Narodów Zjednoczonych w r. 1948
Stanisław Brodzki — Strategia klęski imperialistycznej
K. Wolicki — Spisek przeciw Indonezji
Gilbert Badia — Afera korupcyjna we Francji
Luigi Libero — Kłopoty ministra Sforzy
Antoni Roman — Rzut oka na polską politykę umów handlowych w r. 1948
Kalendarz Wydarzeń roku 1948
W Niemczech i o Niemczech
Byznes pani Thompson
Pakt Atlantycki w prasie światowej.

Kr 62-0

KSIĘGOWOŚĆ organizacja biura i przedsiębiorstwa handlowego — prawoznawstwo — ekonomia — korespondencja handlowa — stenografia itp. — Kurs handlu krajowego i zagranicznego dla czynnych pracowników i kandydatów do zawodu handlowca. — Wykłady wysyłamy do domu. Zgłoszenia kierować: PAŃSTWOWE TECHNICUM KORESPONDENCYJNE DLA HANDLOWCÓW, Warszawa, ul. Sienna 16 (załączyć znaczek na odpowiedź). Kr 51-0

FABRYKI CHEMICZNE DR. R. MAY W LUBONIU K. POZNANIA ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę jednego kompletu rusztu wędrownego na miał węglowy o zawart. opałowej ok. 5500 kal./kg i wielk. ziarna 0—10 mm, w tym 0—3 mm 40% i przesypie ok. 5%, ze strefowym podwiewiem powietrza 3600 mm szerokości, 5750 mm długości między wałami, 4900 cm długości użyt. rusztu, 23,7 m² pow. rusztu i 17,64 m² pow. użytecznej rusztu do kotła sekcyjnego Babcox — wilcox 340 m² pow. ogrzewalnej, oraz wykonanie kompletnych rysunków konstrukcyjnych i warsztatowych z uwzględnieniem zmian kostrukcyjnych rusztu dostosowaniu do warunków pracy kotła.

Termin dostawy rusztu: 5 miesięcy po ogłoszeniu przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi w dn. 14.2. 49, o godz. 13 w Biurze Dyrekcji.

Bliższych informacji udziela wydz. Inwestyc. n. Fabryki.

Do oferty dołączyć należy kwit na złożone wadium w wysokości 2% oferowanej sumy wzgl. list gwarancyjny.

Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodów. K 63-1

DYREKCJA FABRYK CHEMICZNYCH DR. R. MAY p.z.p Luboń k. Poznania.

Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Gumownia" W TRZEBINI zatrudnią od zaraz

inżyniera mechanika lub technika mechanika z praktyką na stanowisku Kierownika Wydziału Ruchu i Inwestycji.

Wynagrodzenie w/g umowy.

Podania z życiorysami i odpisami świadectw należy kierować do Wydziału Personalnego Zakładów Trzebinia, ul. Dworcowa 240. K 60-1

Sygn. akt. C.343/48

OBWIESZCZENIE

Sąd Okręgowy w Białymstoku Wydział Cywilny (ul. Skorupska Nr 5/3) podaje do wiadomości, że na podstawie art. 157 § 1 k.p.c. ob. Witold Dorożyński adwokat, zamieszkały w Białymstoku, ul. Czackiego 7 został ustanowiony kuratorem do zastępowania nieznanej z miejsca pobytu Zinaidy Krasowskiej w sprawie z powództwa Maksyma Krasowskiego przeciwko Zinaidzie Krasowskiej o rozwód i wzywa nieznaną z miejsca pobytu, aby się zgłosiła do uczestniczenia w pomienionym procesie.

K 64-1 Dnia 5 stycznia 1949 r.

Biuro Budowy Urządzeń Koksowniczych

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE WYODRĘBNIONE ZABRZE, UL. OPOLSKA 8 — Tel. ZABRZE Nr 31-51 PRZYJMIE

inżynierów-konstruktorów

oraz INŻYNIERÓW STATYKÓW

Poszukiwane specjalności: urządzenia maszynowe, urządzenia transportowe, aparatura chemiczna, konstrukcje stalowe i konstrukcje żelbetowe. Do podań pisemnych należy dołączyć szczegółowy życiorys. Kr 57-0

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Górnośląskiego

ŚLĄSKIE ZAKŁADY ELEKTRYCZNE, KATOWICE, 3 MAJA 9

poszukują

3-ch doświadczonych i samodzielnych inspektorów montażowych dla kontrolowania budowy urządzeń elektrycznych w elektrowni, przetwórni wysokiego napięcia i sieci elektrycznych wysokiego i niskiego napięcia.

2-ch inżynierów-elektryków lub doświadczonych techników-elektryków do samodzielnego projektowania urządzeń elektrycznych w elektrowniach.

2-ch inżynierów-elektryków lub doświadczonych techników-elektryków do samodzielnego projektowania przetwórni wysokiego napięcia.

2-ch inżynierów-elektryków lub doświadczonych techników-elektryków do samodzielnego projektowania sieci elektrycznych wysokiego i niskiego napięcia.

3-ch inżynierów lub techników konstruktorów do samodzielnej pracy przy konstrukcji stacji transformatorowych i rozdzielczych wysokiego napięcia.

1-go technika-miernika do samodzielnego trasowania linii elektrycznych..

1-go technika budowlanego.

1-ną sekretarkę ze znajomością stenografii polskiej oraz o ile możności ze znajomością języka niemieckiego i angielskiego.

Zgłoszenia pisemne lub osobiste z przedłożeniem podania i życiorysu, przyjmuje Wydział Personalny Śląskich Zakładów Elektrycznych w Katowicach, ul. 3 Maja 9 w godzinach urzędowych od 9—13-ej K 61-1

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Opel-Blitz 3,5 tonowy, stan dobry, nowy motor, części zapasowe — sprzedamy. Pyrzycka Przetwórnia Owoców, Pyrzyce, wojew. szczecińskie. K 59-1

PRACA ZAOFIAROWANA

BIURO Studiów i Projektów Z.F.C. Opole, Damrota 10 zaangażuje inżynierów mechaników, inżynierów budownictwa przemysłowego, inżynierów elektryków. Płaca według systemu akordowo-premiowego dla biur konstrukcyjnych. Mieszkanie zapewnione. Podania należy składać w Biurze Studiów i Projektów K 58-1

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93, 1-887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58. Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 34, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 35-88. — Poznań, ul. Focha 16, tel. 69-72.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł 60; 71—120 mm zł 80; 121—200 mm zł 100; 201—300 mm zł 130; ponad 300 mm zł 180; tekstowe do 70 mm zł 100; 71—120 mm zł 140; 121—200 mm zł 175; 201—300 mm zł 225; ponad 300 mm zł 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm zł 60; 71—120 mm zł 75; 121—200 mm zł 120; 201—300 mm zł 150; ponad 300 mm zł 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr I-717 — Dział Ogłoszeń.

PRENUMERATA:

Miesięcznie pocztą na prowincję zł 135, — z odbiorem na miejscu zł 120. Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik" Daszyńskiego 14 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi mies. złotych 225, kwart. zł 675.—. Prenumeratę przyjmuje się: w soboty do godz. 15.45, codziennie do godz. 17.45.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), Księgarnia „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2 B — 68904

Kronika stolicy

SZKOLENIE DRUŻYN RATOWNICZYCH

Zgodnie z porozumieniem między Kom. Centralną Związków Zawodowych a Polskim Czerwonym Krzyżem PCK podjął się szkolenia drużyn ratowniczo-sanitarnych. Oddział PCK — Warszawa prosi wszystkie Rady Zakładowe i Związki Zawodowe o wydelegowanie przedstawicieli na zebrania na których omówione zostaną zasady pracy szkolenia ratowników sanitarnych.

Zebrania takie odbędą się w dniach 19 i 21 b. m. o godz. 10,30 w lokalu PCK ul. Piusa XI Nr. 24/26, II podwórze, klatka „D", parter.

LEGITYMACJE MZK WAŻNE DO 30 B. M.

Miejskie Zakłady Komunikacyjne postanowiły przedłużyć ważność zeszłorocznych legitymacji studenckich (kolor biały) i pracowniczych (kolor zielony) do dnia 31 b. m. Legitymacji tych nie trzeba na nowo ostemplowywać.

28 TYSIĘCY IZB

Jak podaje oficjalny komunikat Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy w roku ubiegłym przybyło stolicy 28 tys. izb. Nie są to wszystko izby mieszkalne. Połowa z nich — to lokale iburowe i handlowe.

ZAPOMNIANY OGRÓDEK

Urządzony w ub. roku ogródek jordanowski przy ul. Polnej (teren Pola Mokolowskiego) nadal nie jest wykorzystywany przez dzieci. Podobno niemożność wykorzystania tej poważnej inwestycji tkwi w tym, iż niema nikogo, ktoby mógł stale czuwać nad tym miejscem zabaw najmłodszych obywateli stolicy. Warto jednak aby fundatorka ogródka Rada Dzielnicowa Warszawa-Śródmieście — udostępniła ogródek dzieciom. Warszawa nie posiada przecież zbyt wielu terenów zielonych ani placów zabawowych.

„Trójki" budowlane — to 500% normy

KRAJEWSKI I JEGO SYSTEM

Michał Krajewski

Przy Zarządzie Głównym Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych utworzono specjalny wydział Modernizacji i Racjonalizacji Robót. Na stanowisko naczelnika tego Wydziału powołano Michała Krajewskiego. Do nazwiska tego nie jest przywiązany żaden tytuł. Nie jest on ani inżynierem, ani architektem, ani technikiem, jest tylko po prostu murarzem, a jednak człowiek ten dokonał po prostu rewolucji w naszym budownictwie i położył nieocenione zasługi.

Podczas wojny Michał Krajewski dostał się do Związku Radzieckiego, gdzie pracował w swoim zawodzie. dzięki spostrzegawczości i umiejętności przyswajania nowych metod pracy stosowanych w ZSRR, znacznie rozszerzył zakres swych wiadomości i po powrocie do kraju postanowił przeszczepić na grunt miejscowy nowe metody pracy.

On mianowicie stworzył t.zw. system grupowy (trójkowy) powszechnie dziś stosowany w budownictwie. Na czym polega ten system? Dawniej murarz zatrudniony na budowie pracował samodzielnie wykonywując przy tym wiele niepotrzebnych czynności. Sam przygotowywał zaprawę, nakładał ją na wznoszony mur, dobierał i układał na murze cegły, przenosił z miejsca na miejsce szaflik itd. Obecnie murarz wykonywa czynności ściśle związane z jego zawodem, wówczas gdy dwaj niewykwalifikowani robotnicy wykonują wszystkie czynności pomocnicze związane z ułatwieniem mu pracy.

WYNIKI ZORGANIZOWANEJ PRACY

Dawniej najpilniejszy murarz mógł w ciągu dnia roboczego wykonać do dwóch m. sześć. muru. Obecnie przy zastosowaniu nowego systemu, 60 proc. zespołów murarskich wykonywa dziennie do 10 m. sześć. muru, 35 proc. — od 10 — 12, a pozostałe 5 proc. przekraczają i tę górną granicę. Zastosowanie nowego systemu w budownictwie początkowo natrafiało na zbiorowy opór.

Dwaj zdecydowani przeciwnicy nowatorstwa, murarze: Porębski i Religa zostali przekonani przez Krajewskiego w sposób niezwykły. Stanął po prostu zakład o to, kto więcej i prędzej zrobi. Wygrał Krajewski, przy czym był on mniej zmęczony od kompletnie wyczerpanych kolegów. Po tej próbie obaj pokonani przeciwnicy dali się przekonać i obecnie znaleźli się na czele 19-osobowej grupy instruktorów propagujących nowy system.

Nowy system pracy „trojek" wymyślił Krajewski na podstawie wyników pracy własnej.

Obrady Zw. Samorządowców

Wczoraj, w pierwszym dniu obrad plenum zarządu głównego Związku Samorządowców, po omówieniu spraw organizacyjnych stwierdzono jednomyślnie, iż przeprowadzona z dniem 1 stycznia br. reforma płac stanowiła realną podwyżkę zarobków i daje w swym wyniku poprawę warunków egzystencji pracownika.

Znaczenie reformy płac na odcinku samorządu i przedsiębiorstw komunalnych jest tym większe, że porządkuje płace i likwiduje istniejące dotychczas dysproporcje.

Dokument Wielkiego Dnia w Muzeum Wojska

Z okazji 4-tej rocznicy wyzwolenia Warszawy w Muzeum Wojska Polskiego odbyła się uroczystość przekazania przez Tow. Przyjaciół Żołnierza do zbiorów Muzeum obrazu historycznego Leona Wróblewskiego, przedstawiającego defiladę I-ej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki w wyzwolonej Warszawie.

Obraz Leona Wróblewskiego o wymiarach 2.20 na 1,35 m. przedstawia fragment historycznej defilady w dn. 19 stycznia 1945 r.

Obraz ten namalowany z wielkim realizmem i ścisłością historyczną przedstawia dużą wartość dokumentarną i artystyczną. Będzie on umieszczony w przebudowanej sali Odrodzonego Wojska Polskiego.

Prognoza pogody

Chmurno z rozpogodzeniami. W ciągu dnia możliwość wzrostu zachmurzenia od zachodu. Temperatura nocą ok. 10 stopni, dniem parę stopni poniżej zera.

WIELKI SKOK

W okresie ostatnich czterech lat (1945 — 1948 r.) obserwujemy na terenie Warszawy stały wzrost ilości uczniów wszystkich rodzajów szkół. Do przedszkoli uczęszczało 7 tys. dzieci (w 1945 r. tylko 6 tys.), do szkół powszechnych — 55 tys. (1945 r. — 44 tys.), do szkół średnich — 14 tys. (1945 r. — 10 tys.), do szkół zawodowych — 15 tys. (1945 r. — 11 tys.), do szkół dla dorosłych 12 tys. (1945 r. — 5 tys.), na Uniwersytety Powszechne — 157 osób (1945 r. — 163 os.) i do seminariów nauczycielskich — 1.034 osoby (w 1945 r. — 377 osób).

W ciągu czterech lat Warszawa dokonała wielkiego „skoku" w rozbudowie szkolnictwa i w olbrzymim zwiększeniu ilości uczących się. Braki lokalowe są jedną z głównych trudności, którą musimy pokonać aby sprawy oświatowe stolicy mogły być realizowane w szerszym jeszcze zakresie, niż to dzieje się obecnie. Ale bądźmy cierpliwi.

Wysiłek jakiego dokonaliśmy na polu oświatowym i tak jest bardzo wielki, niewspółmiernie duży w stosunku do środków materialnych, jakimi dotychczas rozporządzaliśmy.

GRUZ — TO CENNY MATERIAŁ BUDOWLANY

11 KRUSZAREK MIELE SUROWIEC GRUZOBETONOWY

Ponad 20 milionów metrów sześciennych rumowisk Warszawy, zdawałoby się stanowiących bezwartościowy „szmelc", nadający się tylko do usunięcia, w rzeczywistości stanowi olbrzymie źródło wartościowego surowca budowlanego. Zdaniem fachowców prawie 70 proc. warszawskiego gruzu może zostać wykorzystane dla celów odbudowy miasta i to nie jako materiał pomocniczy, ale jako główny surowiec budowlany.

Sama cegła, tkwiąca po dziś dzień w rumowiskach domów i nadająca się jeszcze do powtórnego użycia, stanowi objętościowo prawie trzecią część zwałów warszawskiego gruzu. Reszta rumowisk w ilości około 40 proc. ogólnej ich masy, na którą składają się cegły połamane oraz zaprawa tynkowa, stanowi również cenny materiał. Poddany odpowiedniej przeróbce może być użyty do budowy.

Materiał taki jest obecnie podstawą całej akcji t.zw. prefabrykacji elementów budowlanych w postaci cegieł gruzobetonowych, bloków, pustaków, płyt stropowych i ściennych a nawet belek stropowych. Jak wykazały doświadczenia kruszywo z cegły jest ekonomiczniejsze od zwykłego piasku i przy użyciu go do zapraw daje duże oszczędności na cemencie i wapnie.

Obecnie na terenie Warszawy czynnych jest 11 mechanicznych kruszarek z których każda w ciągu 8 godzinnego dnia pracy produkuje 35 mtr. sześć. kruszywa o różnej średnicy ziaren: od drobnego piasku aż do ceglanych „kamyków".

Przypomnieć trzeba, iż gmach Min. Przemysłu i Handlu zbudowany został właśnie z takich cegieł gruzobetonowych a Instytut Doświadczalny Budownictwa wzniósł przy ul. Wawelskiej kilkanaście jednorodzinnych domków, zbudowanych również z gruzobetonu. Domki te są obiektami doświadczalnymi. Jeśli „zdadzą egzamin" będziemy mogli gruzobeton stosować przy budowie wszelkiego rodzaju domów, bez względu na ich wielkość i przeznaczenie.

Odbudowa Nowego Światu

Oto dom zbudowany w 1827 roku, spalony w 1944, odbudowany całkowicie w 1948. Historię stulecia pamiętają te mury.

Bajecznie kolorowy, błyszczący od świateł Teatr Kameralny „urodził się" stolicy

Wczoraj robotnicy, którzy wybudowali nowy lokal teatralny, (filię Teatru Polskiego) pod nazwą „Teatr Kameralny" w gmachu Zw. Inwalidów na Foksalu, zdjęli swe codzienne, robocze ubrania i zasiedli, już jako goście, na widowni. Ci pierwsi widzowie nowego teatru ujrzeli sztukę Pietrowa: „Wyspa pokoju".

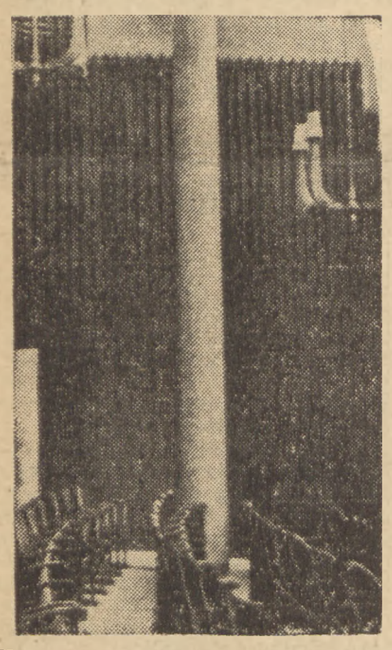

Widownia nie jest wielka, ale oryginalna. Ściany jej wyłożono czarnym drzewem, pofałdowanym w „harmonijkę".

Wieczorem wszystko już było gotowe na przyjęcie publiczności. Gdyśmy rano oglądali salę, korytarze, szatnie i hall, pracowali tu jeszcze w najlepsze robotnicy. W małym, ale bardzo estetycznym przedsionku stał właśnie dyr. Teatru Polskiego, a zarazem dyr. nowej filii dr. Arnold Szyfman i rozpoczynał zwiedzanie nowego lokalu.

Wykładane marmurem ściany przedsionka, mały otwór kasowy, szerokie schody do podziemi, gdzie umieszczono szatnie, piękne świeczniki, wszystko to, jak również i resztę urządzeń wewnętrznych, zaprojektował inż. Kamler wraz z kilkoma młodymi architektami.

Sala widowiskowa mieści się na parterze, ale szatnie umieszczono w podziemiach. Ponadto druga szatnia mieści się na piętrze i przeznaczona jest dla publiczności balkonowej. Bo mikroskopijna sala ma również i balkon. Zasiada na nim tylko 134 osoby, podczas gdy parter pomieścić może 271 osób. Jest to chyba najmniejsza widownia teatralna stolicy, poza teatrem „Miniatury" na Marszałkowskiej.

Dla uzyskania najlepszej akustyki, wyłożono ściany widowni czarnym drzewem, pofałdowanym w harmonijkę. Fragmenty klatek schodowych i foyer są bajecznie kolorowe. oświetlenie pada z zupełnie nieoczekiwanych stron, przeważnie jest pomysłowo ukryte w załomach murów. Nawet poręcz na schodach jest niezwykła. Zrobiono ją ze stalowej liny, na której „nanizano paciorki" z czarnego lakierowanego drzewa.

Scena jest mała, większa jednak niż w „Miniaturach". Buduje się już na niej dekoracje do „Wyspy Pokoju" i montuje ostatnie lampy. Numerki krzeseł na widowni umieszczono również w dość nieoczekiwanym miejscu, a mianowicie na desce, podtrzymującej składane siedzenie. W ten sposób można widzieć tylko numer niezajętego miejsca.

We wtorek Teatr Kameralny otwiera o godz. 19-ej oficjalnie swoje podwoje.

Pół miliarda pasażerów MZK

MIMO OLBRZYMICH ZNISZCZEŃ Miejskie Zakłady Komunikacyjne, które dysponują zaledwie połową przedwojennej ilości taboru, zdołały w ubiegłym roku przewieźć 327 milionów pasażerów, podczas gdy przed 1939 r. przewoziły 268 milionów ludzi. Ciekawy jest coroczny wzrost tych liczb po wojnie. W r. 1945 przewieziono 22 mln., w rok później liczba ta wzrosła już do 144 milionów, a w r. 1947 — do 250 mln. Wynika z tego, że w zeszłym roku MZK przewiozły niemal taką samą ilość pasażerów, jak łącznie w obu poprzednich latach. Nic dziwnego, że jest taki tłok w tramwajach!

Pierwszy transport „wieżowca" w Warszawie

Na stację wyładunkową Centrali Materiałów Budowlanych na Polu Mokotowskim przybył pierwszy transport członów stalowej konstrukcji przeznaczonej do budowy „wieżowca" Ministerstwa Komunikacji przy ul. Chałubińskiego.

Te stalowe elementy posłużą do zmontowania 45 słupów konstrukcji kratowej, które stanowić będą szkielet żelbetonowy.

Czytelnicy piszą...

RZEŹNIA MIEJSKA NIE ŚPIESZY SIĘ

— Po parę godzin czekać trzeba w warszawskiej Rzeźni Miejskiej zanim załatwi się najprostszą sprawę. Aby oddać przywiezione mięso (t. zw. połówki) traci się ponad cztery godziny czasu... — pisze nam współpracownik jednej ze spółdzielni, dostarczającej mięso do Warszawy.

*

Sprawa wolnego tempa pracy w stołecznej Rzeźni Miejskiej oddawna już zwraca uwagę tych wszystkich, którzy z tą placówką mają do czynienia. Wspominaliśmy już na łamach „Rzeczpospolitej", iż system pracy Rzeźni wymaga przeprowadzenia daleko idących usprawnień. „Ogonki" tworzące się przed jatkami mięsnymi — to przecież właśnie jedna z konsekwencji zbyt wolnego tempa pracy Rzeźni Miejskiej.

GDZIE JEST RYŻ?

— Czytałem w gazetach, iż do Warszawy przybyło paręset ton ryżu. Ryż ten miał być sprzedawany przez sklepy spółdzielcze. Byłam już w pięciu. Nigdzie nie ma ryżu. Wszędzie twierdzą, iż otrzymali tylko po 10 kilogramów i że ta skromna „porcja" została rozsprzedana w ciągu paru godzin. Nie spotkałam jednak ani jednej osoby, któraby ryż nabyła — skarży się warszawianka pani M. M. — matka dwojga małych dzieci.

*

Sprawa warta jest wyjaśnienia i przeprowadzenia kontroli przez nadzorcze władze spółdzielcze. Lepiej to zrobić natychmiast, bo później może okazać się, iż ryż jakimiś „krętymi ścieżkami" przedostał się na wolny rynek i sprzedawany jest na ulicy, podobnie, jak to od dłuższego czasu dzieje się z cytrynami.

SYGNALIZACJA nie może się „narodzić"

Montaż sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu Al. Sikorskiego i Marszałkowskiej znowu został odłożony do nieokreślonego jeszcze terminu. Ponieważ Al. Sikorskiego — w związku z poszerzaniem tunelu linii kolejowej — jest obecnie zamknięta dla ruchu, na odcinku od Marszałkowskiej do Brackiej, uznano montowanie sygnałów świetlnych przy Marszałkowskiej za zbyteczne.

Wody nie brakuje

PRZED WOJNĄ KAŻDY warszawiak zużywał dziennie 75 litrów wody. Dziś zużycie wzrosło do 102 litrów na dobę i woda dociera już do 8.987 domów, a 6899 nieruchomości ma już połączenie z siecią kanałową. Przed 1939 r. Filtry oczyszczały na dobę 100 tys. m sześć. wody dla 1300 tys. mieszkańców, dziś przed 600 tys. warszawiaków stoi codziennie do dyspozycji 80 tys. m. sześć. oczyszczonej wody.

Dziś w stolicy

Odczyty

O godz. 17 w lokalu Biblioteki Publicznej (ul. Koszykowa 26) referat Zofii Radziewiczowej pt. „Biblioteka", jako podstawa akcji kulturalno-oświatowej na podstawie doświadczeń Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik".

Widowiska

O godz. 12 w sali Min. Bezp. Publ. (Al. Wyzwolenia 1/3/5) „Widowisko Rozrywkowe" dla dzieci. W programie: śpiew, tańce. deklamacje oraz wiele niespodzianek. Wstęp bezpłatny za okazaniem zaproszenia.

Wystawy

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino".

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Jubileuszowa prac Xawerego Dunikowskiego. Wystawa Książki Francuskiej. Stałe zbiory. Galeria Malarstwa Polskiego. Sztuka Zdobnicza. Sztuka Gotycka.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawy: „Drzeworyty Fr. Burkiewicza" oraz „Malarstwo Zygmunta Koperskiego". Wstęp wolny.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): godz. 19 „Pan Jowialski".

PLACÓWKA (Królewska 13): godz. 19 „Pies ogrodnika".

MAŁY (Marszałkowska 31) godz. 19 „Szczęście Frania".

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Zemsta".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 19 „Zieleni się zboże".

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2): w próbach „Skalmierzanki".

NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Tu mówi Tajmyr".

KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 91 „Kobieta we mgle".

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA Konopnickiej 6): godz. 12 „Budowali most".

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): „A my soble gramy" godz. 17.15 i 19.15. w niedz. 15, 17.15 i 19.15.

NASZ TEATR (w sali teatru „Małego" Marszałkowska 81) — dni powsz. o godz. 15.15. w niedz. 11.30 „Romantyczność" A. Mickiewicza.

TEATR „SYRENA" (Litewska 3): godz. 19.15 „Nowe porządki".

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): Express Moskwa — Ocean Spokojny" godz. 13, 15, 19, 21 i Zw. Zaw. 17-ta.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Dzwonnik z Notre Dame" prod. ameryk. godz. 12.15, 14.30, 16.45, 21.15. Zw. Zaw. 19-ta.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Na morskim szlaku" prod. radziecka, godz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17-ta.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Ostatni Mohikanin" godz. 13, 15, 17, 21 i Zw. Zaw. o 19-ej.

AKTUALNOŚCI (Marszałkowska 112): Program Nr 54, pocz. o godz. 13-ej, w niedzielę o 11-ej.

AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2): Program Nr 54, pocz. seansów o godz. 11, w niedzielę o 11-ej.

SYRENA (Inżynierska 2): „Zagubione dni" godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4): „Postrach mórz", godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

RADIO

W dniu 19 bm. (środa) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15, 6.10, 7.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

Wszechnica: 9.30 „Walka burżuazji z arystokracją feudalną. Reforma i Odrodzenie" 19.40 „Powstanie socjalizmu naukowego".

11.40 Dla klas młodszych: „Patrzcie to mój ojciec" — słuchowisko 16.50 Muzyka rozrywkowa 12.30 Koncert dla szkół 15.30 Dla dzieci: Przygoda lisa-Witalisa według Brechwy 15.50 Muzyka popularna 16.30 Skrzynka techniczna 16.45 „Gramy w szachy" 17.00 Melodie filmowe i operetkowe 17.50 „O zatrudnieniu w przemyśle ciężko poszkodowanych inwalidów" — pogadanka 18.00 Koncert solistów 18.35 „Stare i nowe" — Rudnickiego (II) 19.00 Dla wojska: „Odnaleziony kierunek" — słuchowisko 19.25 Kwadrans piosenek 21.10 Audycja Chopinowska 21.40 „Poezja walki" — Oborskiego 22.00 Muzyka do tańca: 22.45 i 23.10 Muzyka rozrywkowa i taneczna 23.30 Koniec audycji.

WARSZAWA II

21.40 Muzyka rozrywkowa 22.15 „Między Wołgą a Wisłą" — poezje 22.30 Kompozytor tygodnia: Grieg 23.00 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

DZIENNIK zażaleń

PISMO NIEZALEŻNE, POSTĘPOWE & ILUSTROWANE

Rok V Warszawa 18 stycznia 1949 r. Nr 16 (595)

MEGAN

Telefonistka Nr 82

Telefonistka nr. 82 jest niewinna.

Winien jest informatoł telefoniczny —siewca bałaganu i chaosu, telekomunikacyjny anarchista — albo potoczniej mówiąc — tępak.

Ten, który miał zawiadomić telefonistki z centrali międzymiastowej o zmianie numeru telefonu Rzeczypospolitej z 87-682 na 4-24-75.

20 grudnia otrzymaliśmy karteluszek zawiadamiający nas o zmianie numeru naszego telefonu. Centrala telefoniczna nie została o tym niestety powiadomiona i nie chciała przyjmować zamówień na rozmowy międzymiastowe dla numeru 4-24-75, ponieważ wg. kartotek centrali aparat taki nie był wogóle zarejestrowany.

Pisaliśmy o tym w Dzienniku Zażaleń (Informatoł telefoniczny) z dn. 21 grudnia ub.r.

Odbyliśmy krótką rozmowę telefoniczną z dyrektorem od telefonów, który zapewnił nas, że centrala będzie natychmiast zawiadomiona o zmianie numeru naszego telefonu i że za chwilę będzie już chciała nas łączyć z innymi miastami Polski.

I — owszem — za chwilę chciała.

Ale teraz znowu już nie chce. W niedzielę o godz. 15,40 redaktor sportowy Rzeczypospolitej czołgał się na kolanach przed tubką telefoniczną, błagając o połączenie go z Karpaczem.

— Nie — powiedziała telefonistka nr. 82 — telefon 4-24-75 nie jest zarejestrowany. Wogóle nie ma takiego telefonu.

Śmiech to zdrowie.

Ale dowcip za często powtarzany przestaje być po pewnym czasie dowcipem. Uprzejmie prosimy Dyrekcję Poczt i Telegrafów o wywieszenie w centrali międzymiastowej dużej tablicy z napisem, że jeśli numeru 4-24-75 nie ma w jakiejś kartotece, to tylko wskutek anarchii panującej w biurach telefonicznych. Że numer 4-24-75 istnieje!

Jeśli zawieszenie tablicy byłoby ze względów technicznych trudne — prosimy o zlikwidowanie bałaganu.

MEGAN

W. L. Brudziński

WZOROWY URZĘDNIK

Zdarzyło mi się kiedyś, że mnie bardzo szybko i uprzejmie załatwiono w jakimś urzędzie.

Zdarzyło mi się też — któż z nas jest bez winy — że z tego powodu pochwaliłem w felietonie ten urząd i danego urzędnika.

Pisałem, że grzecznie, że szybko, że wszyscy powinni brać przykład. I na końcu nawet podałem adres.

Toteż, gdy następny raz miałem tam coś do załatwienia, wkraczałem dumnie, pewny dobrego, ba! entuzjastycznego przyjęcia.

Urzędnik siedział jakiś niezadowolony przy zawalonym papierami stole, wiercił się niespokojnie na krześle, niezdecydowanie przekładał teczki i akta z miejsca na miejsce. Dostrzegłszy mnie, skrzywił się.

— A, to pan — rzekł kwaśno.

— To pan nas tak osmarował — ciągnął niezachecająco dalej — i cóż pan teraz znowu chce?

Nieśmiało wyłuszczyłem sprawę.

I stała się rzecz dziwna. Urzędnik spojrzał na mnie bolesnym wzrokiem i rzekł, błagalnie wyciągając ręce:

— Panie, doprawdy nie wiem, co robić. Załatwić pana ordynarnie, kazać czekać ze dwa tygodnie — jakoś mi nie wypada. Pan miał przecież najlepsze chęci. A załatwie pana szybko — znowu mnie pan pochwali i trzeba będzie męczyć się dalej.

Byłem zaskoczony. A on, widząc, że nic nie rozumiem, widząc pytanie w mym wzroku, wybuchnął:

— No, bo od pańskiego felietonu nie mam chwili spokoju. Zaraz na drugi dzień zadzwonili z wydziału i pytali, który to urzędnik pana załatwiał. Dostałem pochwałę. W okólniku postawiono mnie za przykład wszystkim urzędom. I odtąd się męczę. Dawniej, bywało interesanci w ogonku hałasują — wyszedłem, krzyknąłem, scholerowałem — zaraz spokój był. Teraz, psiakrew, nie wypada. Taki się zrobiłem delikatny, że mi wszyscy po głowie łażą. Awanturuje mi się ktoś, zrugałbym faceta od ostatnich, ale zaraz myślę: nie, Boleś, nie można, pochwalili cię, nawet w gazetach o tobie pisali, to zobowiązuje, trzeba grzecznie załatwić. I tak się cały czas męczę. Śniadania w biurze nie jem, gazety nie poczytam, ostatni z biura wychodzę, żeby tylko wszystkich załatwić, żeby każdy był zadowolony. Panie, ja zdrowie tracę przez pana, żona mnie nie poznaje, dzieci się boją. Pół mnie już nie ma, straciłem apetyt, straciłem humor, już myślałem, żeby tę posadę rzucić i iść, gdzie oczy poniosą!

Było mi niezmiernie przykro.

— Ja naprawdę — zacząłem ze skruchą...

— Nie, nie przepraszaj pan — przerwał, załamując błagalnym gestem ręce — nie przepraszaj, tylko zlituj się, idź i napisz, że u nas załatwia się po chamsku, jak najgorzej, że to czyste kpiny z ludzi. Ja mam już dosyć! Nie chce być więcej wzorem nie chce być idealem! Oczerń mnie pan, zwymyślaj od ostatnich! Proszę — zaklął — wyświadcz mi pan tę łaskę i zrób pan to. Wrócisz mi pan spokój, wrócisz utraconą równowagę duchową. Będę mógł...

I tu oczy błysnęły mu wizją przyszłego szczęścia —

— Będę mógł nareszcie ze spokojnym sumieniem kląć, bezstać i wyrzucać za drzwi!

WOJSKA CZANG - KAI - SZEKA WYCHODZI SIĘ W PARYŻU

NOWY TANIEC RUMBA-TANGO

NAGRODA MATEMATYCZNA

W r. 1948 Warszawa przeznaczyła 600.000 zł. na 5 nagród artystycznych.

Przyznano: prof. A. B. Dobrowolskiemu, E. Szelburg-Zarembinie, W. Lutosławskiemu i Z. Stępińskiemu po 120 tys. zł. oraz K. Brandysowi — 100 tys. zł.

Razem zł. 580.000. Pozostałe 20.000 zł. proponujemy przeznaczyć na nagrodę matematyczną m. st. Warszawy i przyznać ją Redakcji „Dziennika Zażaleń" za dokonanie powyższego obliczenia. (ms)